NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, środa 4 stycznia 1928 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—. gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

„Nieudolne usiłowanie"

Kraków, 3 stycznia.

Jeżeli ktoś usiłuje kogoś otruć, a przez nieuwagę czy inny przypadek wsypuje mu do szklanki np. rozproszkowany cukier zamiast arszeniku, wówczas mówimy o „nieudolnem usiłowaniu" (Versuch am untauglichen Objekt). Czyn taki jest niekaralny. Objekt zapomocą którego usiłowano czynu dokonać, jest bowiem objektem niezdatnym.

Takim niezdatnym objektem, mającym na celu odstręczenie mas żydowskich od własnej samodzielnej polityki żydowskiej jest asymilacja i politycznie nieuświadomiona część ortodoksji, którą się obecnie „organizuje" dla walki z sjonizmem i narodowym frontem żydowskim.

To, co się dziś rozgrywa w ulicy żydowskiej, jest istotnie zjawiskiem, na pierwszy rzut oka, wprost niezrozumiałem. Urządza się mniej albo więcej udane imprezy pod hasłem popierania obecnego rządu — tak, jak gdyby istniało w żydostwie jedno choćby wielkie i odpowiedzialne stronnictwo, któreby obecny rząd zwalczało lub też pozostawało względem niego w zasadniczej opozycji. Każde dziecko w ulicy żydowskiej wie o tem, że za jedynym wyjątkiem nielegalnej i nieuchwytnej grupki komunistów żydowskich — wśród których zresztą o wiele więcej jest niewyborców, smieli wyborców... — żadna partja żydowska nie występuje przeciw obecnemu rządowi. O ile idzie o Bund, to opozycja Bundu wobec dzisiejszego rządu leży na tejsamej płaszczyźnie co opozycja PPS, a więc nie jest to opozycja, że tak powiemy zabójcza i stuprocentowa. Pozatem, wszystkie inne bez wyjątku partje i ugrupowania żydowskie zachowują wobec dzisiejszego rządu bezwzględną życzliwość, uważając słusznie, że w porównaniu z dotychczasowymi rządami w państwie oraz z rządami w przyszłości ewentualnie wyłonić się mogącym, rząd dzisiejszy — Piłsudskiego i Bartla — jest najbardziej liberalny, postępowy i demokratyczny (demokratyczny malgre lui!). Rzecz jasna, że to pozytywne stanowisko względem rządu nie oznacza, abyśmy byli ślepymi na rzeczywistość i twierdzili, iż wszystkie lub bodaj tylko znaczniejsza część najprymitywniejszych postulatów żydowskich została już spełniona. Tego nie twierdzimy my sjoniści, ale tego nie twierdzi też żadne inne ugrupowanie żydowskie, choćby nawet najbardziej ugodowe. Wszak to samo podkreślił i rabin bobowski w swoim wywiadzie, o którym onegdaj w „Nowym Dzienniku" pisaliśmy, a jeden z zasadniczych postulatów żydowskich, mianowicie w kwestji złagodzenia spoczynku niedzielnego, był przedmiotem rezolucji lwowskiego zjazdu rabinów. Niektórzy, mądrzejsi ortodoksi, rozmawiając z nami o tych sprawach, mówią: Cała różnica między nami a wami jest tylko ta, że my prosimy, a wy żądacie...

W świetle tych najoczywistszych faktów redukują się wszystkie tendencje pewnych czynników oficjalnych do wygrywania przeciwko żywiołom sjonistycznym i narodowo-żydowskim, asymilacji oraz nieuświadomionych politycznie ortodoksów — do złamania dotychczasowego, naogół jednolitego frontu polityki żydowskiej w Polsce. Komuś zależy na tem, aby front ten uległ skruszeniu... W tym celu galwanizuje się trupa asymilacji oraz ożywia się tę całą wstrętną gromadę macherów i pasożytów wyborczych, która przed wojną odegrała w życiu żydowskiem Galicji najsmutniejszą w świecie rolę. Ponieważ nieliczni asymilanci i, bądźcobądź liczniejsi, macherzy stanowią towarzystwo, którem zaiste nikt nie mógłby się pochwalić, przeto ściąga się dla dekoracji i siłą niemal zmusza się poważnych rabinów i bogobojnych cadyków do niegodnego asystowania w tej całej wyborczej maskaradzie.

Że plan złamania jednolitego politycznego frontu żydowskiego w Polsce, na całej linii zawiedzie — to dla nikogo nie może ulegać żadnej wątpliwości. Własna i samodzielna polityka żydowska — to dogmat w ulicy żydowskiej już nie do obalenia. Czasy polityki, polegającej na lawirowaniu wśród obcych stronnictw i obcych społeczeństw narodowych, czasy wysługiwania się chwilowym szafarzom rządów za dorywcze i fikcyjne korzyści, z narażeniem i zaprzepaszczaniem najżywotniejszych własnych interesów — należą do bezpowrotnej przeszłości. Możemy być między sobą rozbici na różne stronnictwa i grupy, — niema wszak dzisiaj na świecie nierozbitego politycznie społeczeństwa narodowego, — ale nasz front polityczny, streszczający się w haśle własnej i samodzielnej polityki, stanowi zdobycz moralną i polityczną, której nikt nam więcej wydrzeć nie zdoła.

Pominąwszy jednak bezowocność wszystkich zainscenizowanych ostatnio imprez i spektaklów, podkreślić należy, że gdyby nawet front żydowski dał się złamać, to w każdym razie asymilacja i politycznie nieuświadomiona część ortodoksji nie są stanowczo zdatnym do tego celu objektem. Kto inaczej sądzi, znajduje się w bardzo grubym błędzie i zdradza karygodną wprost (o ile zwłaszcza idzie o niepotrzebne, a dość duże wydatki i koszta...) nieznajomość stosunków i nastrojów wśród masy żydowskiej. O skrachowanych asymilatorach niema wogóle co mówić — to chyba jasne. Macherzy wyborczy — typowe, niestety, figury na ulicy żydowskiej— cieszą się powszechnem lekceważeniem i ogólną pogardą. Pozostaliby jeszcze tylko rabini oraz cadykowie. Autorytet pierwszych, zależny zresztą od osobistej i intelektualnej kwalifikacji każdej jednostki z osobna rozciąga się wyłącznie na sprawy religijne. W polityce rabin — jako rabin — nie ma nic „do gadania". Cadyk posiada wielki i głęboki wpływ na duży nieraz krąg swoich „chasydów". Chasyd radzi się swojego cadyka w ważnych sprawach życiowych i wyżywa się religijnie na jego „dworze". Polityka jest atoli jedyną dziedziną, w której i cadyk, podobnie, jak rabin, nie jest dla Żyda autorytetem. Żyd uważa cadyka za człowieka świętego, a święty nie jest — ani u nas, ani u innych narodów — politykiem lub politycznym przywódcą. Krewniacy cadyków, ich zięciowie, sekretarze itd. — ci zaś, o ile mieszają się do polityki, podpadają pod kategorję „macherów", o których wyżej była już mowa. Uczciwy chasyd ubolewa nad tem, że postronne siły ściągają jego cadyka w błoto zakulisowych intryg politycznych.

Wszystkie więc owe imprezy, których ukoronowaniem miał być zjazd lwowski, nietylko nie potrafią złamać frontu żydowskiego, ale nadto stanowią one typowy „Versuch am untauglichen Objekt". Lud żydowski — asymilatorów i hyjen wyborczych nie słucha, a rabinów i cadyków — nie słucha w kwestjach politycznych. Ot, i cała misterna (i kosztowna) robota rozbita w puch! Jak prawnicy mówią: nieudolne usiłowanie...

Wedle ustawodawstwa karnego jest czyn taki niekaralny.

Jak się kwalifikuje tego rodzaju „nieudolne usiłowanie" ze stanowiska polityki moralności politycznej — to rzecz zgoła inna...

W. B.

W powodzi kombinacyj i pogłosek przedwyborczych

Kontredans: Chadecja-Piast-Sanacja. — Janusz Radziwiłł jako „pogromca" mniejszości narodowych. — Kto kandyduje w Krakowie: prof. Krzyżanowski, czy prof. Pochmarski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sln) Dzisiejsze „A. B. C." podaje cały szereg informacyj w związku z akcją wyborczą. Zdaniem tego dziennika, zbliżonego do endecji, na terenie Kongresówki toczą się pertraktacje wyborcze między Ch. D. a Piastem. W innych dzielnicach, jak w Poznańskiem Ch. D. jest zwolenniczką sanacji, podczas gdy tamtejszy „Piast" zabarwiony jest opozycyjnie. Na Górnym Śląsku „Piast" postanowił współdziałać z ogólnym komitetem, zorganizowanym przez wojewodę Grażyńskiego, przeciwko któremu Korfanty wystąpił z osobnym blokiem o charakterze antyrządowym. Na Pomorzu Ch. D. i Sanacja idą razem, tworząc blok rządowy. Co się tyczy Małopolski Zachodniej, „A. B. C." podaje, że „Piast" liczy, iż dostanie więcej mandatów bez Ch. D. We wtorek i środę toczyć się będą obrady zarządu głównego Piasta, również w ciągu tego tygodnia zbiera się Ch. D.

Na Wołyniu według informacji „A. B. C." tworzy się jednolity blok społeczeństwa polskiego, skierowany przeciwko mniejszościom narodowym. Na czele tej listy ma stanąć ks. Janusz Radziwiłł. Co się tyczy nastroju wśród konserwatystów wileńskich, to według „A. B. C." prowadzą oni bardzo silną akcję wyborczą spodziewając się, że uda im się zdobyć w przyszłym Sejmie większość dla forsowanej przez nich myśli zmiany konstytucji.

Co się tyczy konserwatystów krakowskich, to ci ostatni z mniejszym zapałem prowadzą

akcję wyborczą, a to na skutek nieporozumienia z Piłsudczykami. Podobno konserwatyści żądali, by z Krakowa został wybrany prof. Krzyżanowski, Piłsudczycy zaś wysuwają kandydaturę Pochmarskiego, prezesa Związku Legjonistów.

—o—

Konferencja marsz. Piłsudskiego z wicepremjerem Bartlem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 (Sin.) Marszałek Piłsudski przybył dziś w południe do prezydjum Rady Ministrów i odbył z p. wicepremjerem Bartlem dłuższą rozmowę.

Przed podwyżką pensyj urzędniczych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1. (Sin) Rada ministrów odbędzie się w ciągu pierwszych 10 dni stycznia. Porządek obrad nie jest jeszcze ustalony ale prawdopodobnie omawiana będzie kwestja poprawy uposażeń urzędników państwowych.

W sobotę delegacj związku nauczycieli szkół powszechnych b. posłowie Nowicki i Smólikowski byli u wicepremjera Bartla i odbyli z nim dłuższą rozmowę na temat poprawy uposażeń nauczycielstwa. Delegaci zapewnili p. Bartla o lojalnym stosunku nauczycielstwa do rządu.

Posłanka Praussowa nie została zwolniona z posady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1. (Sin) B. posłanka Praussowa (PPS) urzędniczka państwowa zgłosiła się po wygaśnięciu mandatu do służby w ministerstwie pracy i równocześnie wystosowała pismo z prośbą o 3 miesięczny urlop, którego jej udzielono. P. Praussowa zatem na okres wyborczy i agitacyjny otrzymała urlop nie tracąc posady.

Wymiana więźniów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Jak już donieśliśmy, odbędzie się jutro na stacji pogranicznej Kołosowa akt wymiany więźniów polskich i rosyjskich. Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych obecny będzie prezes delegacji repatrjantów. Polska otrzyma 32 więźniów politycznych wzamian za 9 komunistów więzionych w Polsce.

Dalsza likwidacja banków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Na mocy ustawy bankowej musiały, jak wiadomo w ciągu ubiegłego roku ulec likwidacji wszystkie banki, których kapitał zakładowy nie dosięgał miljona złotych. W roku bieżącym działanie ustawy bankowej rozszerzy się w tym sensie, że będą musiały być zlikwidowane wszystkie banki, których kapitał zakładowy wynosi mniej, niż 2 i pół miljona złotych.

Zwiększona liczba patentów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Z liczby wykupionych dotychczas na bież. rok patentów można wnioskować, że życie gospodarcze Warszawy ożywiło się ostatnio znacznie. Do dnia 1 stycznia wykupiono 24.421 patentów, podczas gdy w ubiegłym roku wykupiono w tym samym czasie tylko 22186 patentów.

Warszawa bawi się...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1. (Sin) Według prowizorycznych obliczeń dokonanych na podstawie poboru podatków miejskich wydano w tym roku na zabawy sylwestrowe w Warszawie sześć miljonów złotych. Jest to podobno największy obrót od czasu wojny światowej.

„Numerus clausus" na Węgrzech daje „pożądane" rezultaty...

Budapeszt. (ŻAT) Oficjalny organ węgierskiego urzędu statystycznego stwierdza z zadowoleniem, że od roku 1923 liczba studentów żydowskich na wszystkich wyższych uczelniach węgierskich zmniejszyła się o połowę, mianowicie z 2157 do 1084. Największy spadek daje się zauważyć na wydziałach lekarskich i na politechnikach. Jeszcze niższą o wiele od normy procentowej numerus clausus jest liczba studentów żydowskich na chemji, weterynarji, agronomji oraz w seminarjach nauczycielskich, gdzie wkrótce nie będzie już prawie Żydów.

„Żałoba narodowa" chuliganerji rumunskiej

Bukareszt. (ŻAT) Liga studentów chrześcijańskich w Rumunji ogłosiła protest przeciwko wyrokom, jakie zapadły ostatnio w procesach przeciwko wyrokom, jakie zapadły ostatnio w procesach przeciwko studentom-chuliganom, którzy zostali skazani za udział w pogromach i rabunkach. Odezwa oznacza wydane wyroki, jako „niesprawiedliwe i krzywdzące" i wzywa wszystkich studentów rumuńskich do ogłoszenia na znak protestu 3-dniowej żałoby narodowej...

Włochy dostawcami karabinów maszynowych dla Węgier

Przytrzymanie pięciu wagonów z bronią na granicy austrjackiej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 2. 1. (D) Na stację St. Gotthard nad granicą austrjacko-węgierską przybyło wczoraj 5 wagonów z Werony, przeznaczonych dla Węgier, zadeklarowanych, jako transport części składowych maszyn. Już po wydaniu wagonów w ręce władz węgierskich okazało się, że zawierają one transport karabinów maszynowych. Władze austrjackie zażądały zwrotu transportu, czemu Węgrzy jednakże odmówili. Wiadomość o tem zajściu wywołała wzburzenie wśród kolejarzy austrjackich, którzy zamierzali wstrzymać ruch kolejowy do Węgier. Udało się jednak konflikt zażegnać. Wiedeńskie dzienniki mieszczańskie krytykują zachowanie się organów austrjackich, zaznaczając, że Austrja nie może przeszkadzać temu, aby Węgry sprowadzały sobie materjał wojenny z zagranicy. Rząd austrjacki zapowiedział, iż wyda w tej sprawie komunikat urzędowy.

Socjalistyczna opinia Wiednia wskazuje natomiast na współpracę faszystowskich Włoch z reakcyjnemi Węgrami.

Krwawe walki powstańcze w Nikaragui

Nowy Jork, 2 1. PAT. W Nikaragua przyszło między wojskami marynarki a zwolennikami liberalnego przywódcy powstania Sandino do starć pod Quilali, podczas których 5 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych, zaś 25 rannych. Straty po stronie Sandina są nieznane ponieważ zabrali oni ze sobą zabitych i rannych. Do starć doszło w piątek, gdy wojska marynarki usiłowały zająć Quilali, które było dotychczas główną kwaterą Sandina.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Dziś odbyło się ciągnienie 5 proc. pożyczki dolarowej serja II. Wylosowano ogółem 57 premij na sumę 25.000 dolarów. Główne wygrane są następujące: 8.000 dolarów nr. 852764, 3.000 dolarów nr. 96551, po 1.000 dolarów nr. 228508, 725938, 977554, 666296, 855612. Ponadto padło 10 wygranych po 500 dolarów i 40 wygranych po 100 dolarów.

Dimand w szpitalu dla obłąkanych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym Dimand przewieziony został z powrotem do szpitala dla umysłowo chorych. Widocznie śledztwo i przesłuchiwanie na policji nie dało żadnych rezultatów.

Kompromitacja Waldemarasa

Berlin, 2 1. PAT. Tel Union donosząc o nie wpuszczeniu korespondenta PAT na terytorjum litewskie twierdzi, że tego rodzaju postępowanie władz litewskich jest kompromitacją wobec Polski.

Niemiecko-narodowi niezadowoleni z Hindenburga

Berlin, 2 1. PAT. „Welt am Montag" stwierdza, że partja niemiecko narodowa oczekiwała i zapowiadała, że Prezydent Hindenburg w swojem przemówieniu noworocznem wypowie się przeciwko wcześniejszemu przeprowadzeniu wyborów w Niemczech. Dziennik twierdzi, że przemówienie Prezydenta, które żadnego takiego oświadczenia nie zawierało, musiało poważnie zaniepokoić koła niemiecko-narodowych z hr. Westarpem na czele.

Wybory we Francji — w kwietniu

Paryż, 2 1. PAT. „Matin" i „Petit Parisien" donoszą, że wybory do izby deputowanych wyznaczone być mają na dzień 22 kwietnia br. Drugie głosowanie odbędzie się w dniu 29-go tegoż miesiąca.

Pakt wieczystej przyjaźni

Paryż, 2 1. PAT. „Journal" donosi z Waszyngtonu, że do projektu paktu francusko-amerykańskiego, wykluczającego wojnę między temi państwami, któryto projekt został doręczony ambasadorowi francuskiemu Claudelowi, dołączono pismo, w którem sekretarz stanu Kellog całkowicie podziela pogląd na tę sprawę Brianda i zaznacza, że inne kraje mogłyby być zaproszone do przystąpienia do wspomnianego paktu po podpisaniu go przez Francję i Stany Zjednoczone.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 2. 1. (Sin) Dnia 27 bm. przybywa do Warszawy wycieczka przemysłowców niemieckich.

Warszawa. 2. 1. (Sin) Według ogłoszonej statystyki gł. urzędu statystycznego w ubiegłym tygodniu liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 8175 osób.

Brema, 2 1. PAT. B. król bułgarski Ferdynand odpłynął stąd do Ameryki Południowej. Podróż jego ma podobno charakter naukowy.

Paryż, 2 1. PAT. „Journal" donosi ze Strasburga, że wydano ponowny nakaz aresztowania Pasteura, który odegrał poważną rolę w ruchu autonomistycznym.

Paryż, 2 1. PAT. „Petit Parisien" donosi z Kolwaru, iż stoczyła się z góry skała, która zmiotła 1 dom, przyczem dwoje dzieci zostało poranionych.

Międzynarodowa konsolidacja długów wojennych, a Polska

Przed kilku miesiącami ogłosiło czterdziestu profesorów amerykańskich memorjał w sprawie długów międzysojuszniczych. Amerykańscy profesorowie zażądali zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie zbadania zagadnienia spłaty długów i postawienia nowych propozycji w sprawie ich regulacji.

Już na konferencji genueńskiej, którą zwołano dla omówienia zagadnienia rosyjskiego wystąpił Walther Rathenau z bardzo ciekawą mową, która niestety wówczas nie znalazła należytego echa, bo świat powojenny nie był jeszcze dojrzały, by zrozumieć i korzystać z rad i zasad tego znakomitego ekonomisty i dyplomaty. Rathenau postawił wówczas trzy zasady: 1) że dług ogólny każdego państwa nie może być większy, niż jego siła produkcyjna, 2) żaden wierzyciel nie może przeszkodzić swemu dłużnikowi w spłacie długów, a ponieważ kraje dłużnicze nie mają dość złota, aby spłacać długi swe, musi się im umożliwić, by mogły spłacać w towarach, 3) normalny stan gospodarczy zostanie wówczas przywrócony, gdy przywrócone będzie wzajemne zaufanie.

Stany Zjednoczone nie zaakceptowały wówczas planu Rathenau'a, bo nie chciały zrezygnować ze swej polityki antyemigracyjnej i protekcjonistycznej. Zgodziły się natomiast na odpisanie części długu w kwocie 4 mil. dol., ustanawiając spłaty roczne najczęściej na 62 lata. Nie potraktowano wszystkich państw jednakowo. Podczas gdy Włochy płacą tylko 26 procent swoich zobowiązań, Belgja 54 proc., to Anglja musiała się zobowiązać zapłacić 82 proc.

Słusznie pytają się profesorowie uniwersytetu, autorowie manifestu w sprawie międzyaljanckich długów wojennych jak można z góry stwierdzić zdolność płacenia jakiegoś narodu na 62 lata.

Profesorowie wykazują, że wpływy z tytułu rat państw Ententy wyniosą w pierwszym czasie tylko jedną trzecią procentu amerykańskiego dochodu narodowego, stanowi to nie więcej, jak dwa dolary na głowę ludności, podczas gdy dla obywateli państw europejskich stanowi to ciężkie obciążenie, które wywołuje kryzys gospodarczy i walutowy.

Amerykański minister skarbu Mellon był głuchy na te wywody, bo popierał go sam prezydent Coolidge i stał za nim senator Borah.

W ostatnich dniach sprawa międzysojuszniczych długów stała się znowu aktualną. Gdy amerykański ajent reparacyjny Parker Gilbert stwierdził w swem ostatniem sprawozdaniu, że zanim Niemcy będą musiały zapłacić swą ratę normalną w kwocie 2 i pół miljarda marek, należy ustalić ostateczną sumę odszkodowań, odezwały się głosy nie tylko we Francji, która najwięcej zainteresowaną jest w regularnem płaceniu rat ze strony Niemiec, bo Francja musi płacić swe długi w Stanach Zjednoczonych, ale i w Ameryce. Niektóre wpływowe dzienniki podkreślają, że w związku z kwestją reparacyjną Niemiec muszą również zostać zredukowane zobowiązania aljantów. „Herald Tribune" podaje nawet szczegóły, w jaki sposób miałaby nastąpić rewizja spłaty długów. Francja zdaniem tego dziennika winna Stanom Zjednoczonym 5 miljardów dol., to zamiast spłacać w ciągu 62 lat, zapłaciłaby natychmiast półtora miljarda.

Trudno uwierzyć, że Francja byłaby w stanie natychmiast zapłacić podobną kwotę, ale charakterystycznem jest, że co wydawało się jeszcze przed 18 miesiącami niemożliwem, to dziś jest tematem rozważań sfer miarodajnych.

Europa nie jest w stanie zapłacić swych długów ani w postaci eksportu złota, ani wobec protekcjonistycznej polityki Stanów Zjednoczonych w postaci towarów. Wymuszenie spłaty, twierdzi słusznie wybitny ekonomista Irving Fisher, wywoła nieobliczalne szkody w Europie, bo musi spowodować wstrząsy gospodarcze i osłabi siłę nabywczą pieniądza.

Wybitny członek partji demokratycznej w Stanach Zjednoczonych, kandydat demokra-

Mellon, kanclerz skarbu Stanów Zjedn. A. P.



Mellon jest współwłaścicielem wielkiego banku w Nowym Jorku i jednym z najbogatszych ludzi świata. Obecnie wymieniają go jako jednego z kandydatów na prezydenta

tów na urząd prezydenta St. Zjednoczonych, Cox twierdził jeszcze przed rokiem, że spłata w ciągu 62 lat nie jest niczem innem jak 62-letnią niewolą finansową. Zdaniem Coxa rozwój gospodarczy Europy jest dla Stanów ważniejszy jak spłata długów.

Konferencja, która zostanie zwołana dla rewizji długów aljanckich, podda rewizji nie tylko długi Francji wobec Stanów Zjednoczonych, ale zajmie się również rewizją umów zawartych między Anglją, Belgją a Stanami Zjednoczonemi. Do tej konferencji powinna być dopuszczoną i Polska. Stanęła wprawdzie między Polską a Stanami Zjednoczonymi umowa w sprawie naszych zobowiązań, które zaciągnęliśmy w latach 1918—20. Była to pomoc w naturze na wyżywienie kraju w chwili budowania Polski i wojny z Rosją sowiecką. Musimy również żądać, aby nas uwolniono od długów lub zniżono nam długi reliefowe, które zaciągnęliśmy w czasie tworzenia się Polski w Anglji i innych krajach aljanckich.

Państwa Ententy twierdzą zupełnie słusznie, że pożyczyły sobie podczas wojny pieniądze dla wygrania wojny a żądają redukcji długów, bo tymi kredytami pomagały Stanom Zjednoczonym w wygrania ich własnej wojny.

I myśmy zużyli kredytów amerykańskich i Ententy na cele czysto wojskowe, na wyżywienie i ubranie, na obronę Europy przed bolszewizmem.

Dlatego mamy prawo żądać, gdy zasiądą przedstawiciele Ententy na konferencji, by uregulować długi wojenne, aby i Polska była zastąpioną i korzystała równomiernie z innemi państwami z redukcji długów wojennych.

Dr. F. Rotenstreich.

Fundusz łańcuchowy
na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPan Aleksander Mandelbaum składa dwieście złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izraela Mandelbauma w Trzebini, G. Brauna w Warszawie, F-mę Perlberger i Schenker, Wilhelma Redera wł. F-my „Polonja", F-mę „Mineral", Józefa Wekslera i Dra Michała Kornhausera w Warszawie.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

ROZMAITOSCI

Sensacyjne zabiegi lecznicze zapomocą „Tonisatora"

W zagranicznych kołach lekarskich wzbudza obecnie nadzwyczajne zainteresowanie „Tonisator" Dr Ebla. Jestto aparat wytwarzający elektryczne prądy falujące, nazwane ogólnie prądami tonizacyjnemi, które wywierają wzmacniający wpływ na organizm ludzki. Według sprawozdań wybitnych profesorów wiedzy lekarskiej przynoszą prądy te nadzwyczajne skutki lecznicze w wypadkach neuralgicznych, szczególnie przy ischjasie, porażeniach nerwowych, chorobach żołądka i kiszek, seksualnej debilitas i td.

Aparat ten jest przenośnym, ma własne prądy, a szczególnie nadmienić należy, że prądy „Tonisatora" wywołują przyjemne uczucia u pacjenta działają uśmierzająco na bóle.

Fałszywy lekarz truciciel skazany na pięć lat więzienia

Proces Edwarda Nagelego w Insbrucku, oskarżonego o to, że udawał lekarza, by pozyskać rękę bogatej córki hotelarza w Marienbadzie Stöhra, i następnie swoją młodą żonę struł, został onegdaj zakończony. Nagele złożył obszerne zeznanie, w którem przyznał się do tego, że od pierwszej chwili udawał lekarza, ale tłómaczył się tem, że Otylję Stöhr bardzo kochał i zdawał sobie sprawę z tego, że inaczej nie wyszłaby za niego za mąż. Edward Nagele skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia.

Projekt sztucznego morza

„Daily Express" donosi z Kairo, że Dr. John Ball, kierujący komitetem geodezyjnym pustyni egipskiej, stwierdził, iż powierzchnia wielu tysięcy hektarów na zachód od oazy Siwah znajduje się poniżej poziomu morskiego. Na skutek tego doniosłego odkrycia przedłożył on rządowi egipskiemu projekt przekopania kanału, któryby łączył morze Śródziemne z tymi terenami i umożliwiłby przeto stworzenie w centrum pustyni sztucznego morza. Wywołałoby to radykalną zmianę klimatu, spowodowałoby obfite opady atmosferyczne i uczyniłoby glebę, leżącą dziś odłogiem, niesłychanie żyzną, otwierając tem samem nowe i znaczne możliwości kolonizacyjne.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO

Biedny wyborca...

Jeden z polityków polskich oświadczył z okazji Nowego Roku, że wyborcy w Polsce należałoby życzyć, by przetrwał kampanję wyborczą i nie zwarjował... Zdaje się, że życzenie to jest szczególnie w b. Kongresówce bardzo aktualne. Tam, gdzie życie polityczne stoi na niskim poziomie, powstają niemal przez noc nowe hasła, nowe stronnictwa, nieprawdopodobne sojusze, osobliwe przymierza, słowem, nie oszczędza się nerwów, a kampanja wyborcza rozwija się w całej pełni. Dotyczy to w szczególności społeczeństwa żydowskiego w b. Kongresówce. W światku żydowskim wre już walka wyborcza na dobre. Wskazują na to odezwy przedwyborcze, odbywające się konferencje, powstające nowe dzienniki — efemerydy wyborcze itd. Nie oszczędza się przytem niczego. Przedmiotem walki wyborczej stają się najświętsze ideały społeczne. Oto, co pisze o tym „jarmarku wyborczym" p. Hilel Cajtlin:

„Twórcy i zwolennicy bloku mniejszości narodowych uważają za stosowne na każdym kroku podkreślać, że ci, którzy idą z innym blokiem lub wątpią w celowość połączenia się z blokiem mniejszości narodowych przy obecnych wyborach, nie są temsamem już sjonistami.

Twórcy i zwolennicy „żydowskiego bloku narodowego", kierowanego głównie przez Agudę przemawiają ni mniej, ni więcej, jak tylko imieniu Tory. Tora wymaga, by żydowski blok narodowy bez mniejszości narodowych zwyciężył na wszystkich frontach...

Czegóż żąda Tora od żydowskiego wyborcy do sejmu? Skoro autorytety Tory z „Agudy" powiadają „żydowski blok narodowy bez mniejszości", zjawiają się rychło autorytety Tory z Mizrachi i oświadczają: „żydowski blok narodowy z mniejszościami narodowemi".

Zjawiają się dalej autorytety Tory z Galicji i potępiają obydwa bloki, mówiąc: „Głosujcie na tych, których wskaże rząd". Zjawia się wkońcu opozycja rabinów (a wśród tej opozycji znajdują się wielcy rabini) i powiada, że rabini wogóle nie powinni się mieszać do wyborów. Rabini winni zająć się Torą, a nie polityką.

Kogóż ma więc Żyd wierny Torze słuchać? Czy autorytetów Tory „Agudy", czy „Mizrachi", czy obrońców Tory, pokroju bełzkiego, czy bobowskiego?

A w końcu, co Tora ma wspólnego z wyborami do Sejmu?

„Błogosławiony bojaźliwy"

Donosiliśmy już, że „Aguda" w Warszawie zamierza obecnie wydać wielką odezwę z podpisami wielu rabinów przeciwko blokowi mniejszości narodowych. Poseł Grünbaum daje w „Hajncie" tej odezwie hebrajski tytuł: „Błogosławiony człowiek, żyjący stale w strachu". Poseł Grünbaum polemizuje w ten sposób z argumentami bojaźni, wysuwanemi przez Agudę i jej sprzymierzeńców:

„Oczywiście należy się strzec. Nie można wskakiwać do ognia, lecz — być ostrożnym, nie znaczy bać się. W ten sposób oddaje się w ręce tych, których się obawia. Wskazuje się im, że wystarczy tylko postrach, a ich wola stanie się faktem, nawet wbrew własnym interesom. Naucza się ich trzaskać z bicza, kiedy im się będzie nie podobało to, co my czynimy, a to wystarczy do przełamania naszej woli. Dziś trzasną biczem nad naszemi głowami z powodu jednej sprawy, jutro z powodu drugiej.

Przygotowania Bundu

Rokowania między Bundem a Poale Sjonem (lewicą) w sprawie utworzenia wspólnego socjalistycznego bloku żydowskiego zakończyły się bez pozytywnego rezultatu. Blok socjalistów żydowskich nie zostanie utworzony. Jak wiadomo, Poale Sion (lewica) żądała przyznania jej mandatu łódzkiego, natomiast Bund miał otrzymać mandat warszawski, atoli bundowcy nie chcieli się zgodzić na tę propozycję i ofiarowali Poalej Sjonowi lewicy niepewny mandat w Lublinie. Jak słychać, z ramienia Bundu będą kandydowali w Warszawie pp. Ehrlich, Alter i radny miasta Łodzi, Lichtenstein.

Onegdaj ukazały się już w Warszawie odezwy wyborcze Bundu i Poale Sjonu.

Pierwsze programy wyborcze

PPS oraz „Wyzwolenie" wystąpiły już ze swymi programami wyborczymi.

W polityce narodowościowej zapowiadają socjaliści, iż w przyszłym Sejmie dążyć będą do autonomji terytorjalnej dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez ludność niepolską z zagwarantowaniem praw ludności polskiej, a osobno jeszcze zapowiadają walkę o autonomję ziemi wileńskiej(?) — W przyszłym sejmie będziemy żądali — kończy się odezwa — kontroli państwowej i społecznej nad produkcją i uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

„Wyzwolenie" domaga się zaś m. in. zniesienia Senatu, wyboru prezydenta za pomocą referendum ludowego i referendum w sprawach ustawodawczych, wybieralności urzędników państwowych w ramach narodowości, w sprawach religijnych rozdziału kościoła od państwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Rewja sylwestrowa w Teatrze Żydowskim

Sylwester jest widocznie żydowskiem świętem. Tłumy Żydówek i Żydów w noc sylwestrową emigrują z Kazimierza do rozmaitych Pawilonów, Starych Teatrów i innych przytułków wesołej piosenki. Wszystkie stoliki w kawiarniach są w rękach żydowskiem, a Kraków bronić się nie może przeciwko tej inwazji „Wschodu".

Trudno i darmo — powiedział więc sobie „Teatr Żydowski" w Krakowie i nie oparł się pokusie, by nieco podreperować chudą swą kasę. Powiedział i wystawił rewję sylwestrową. Nie jest napewno gorszą ta rewja od innych, a nawet jest lepszą. Głód zawsze był dobrym doradcą wesołków, a i tym razem ich nie zdradził.

Nasi głodomorzy mają jednak ambicję i pokazali zdumionej publiczności także piękną i poezją wsi oddychającą komedję Hirszbeina „Prorok Eljasz", Pozatem był program wesoły, lekki i dowcipny. Zamało tylko było ludowych piosenek, a choreografja oddawna jest u nas chorą grafją.

Wymieńmy więc „umar Abaje", „Ligę Narodów" (pyszne są maski!) „Bojre Ojlom", „Jukem Bombe", ale nie zapomnijmy o „Szale tańca" i innych numerach. Z artystek żadnej nie można pominąć, ale wspomnieć należy przedewszystkiem p. Rapel, a z artystów p. Hirszfelda, Potasińskiego, Birnbauma, no i p. Melnika, który ukrył się tym razem pod pseudonimem Nuchimowa.

Publiczność była zadowolona, kasa też.

Moassi.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Tajemnica powodzenia". Jutro po raz 10ty „Volpone". „Cyrano de Bergerac" w zmienionej częściowo obsadzie wróci na afisz w sobotę. Rozpoczęły się próby z lekkiej komedji Ludwika Hirschfelda „Mamusia".

— OSTATNIE DWA WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W KRAKOWIE. Dziś tj. we wtorek, 3 bm. i we środę, 4 bm. dana będzie w Starym Teatrze, o godz. 8 wieczór nowa, pełna humoru rewja pt. „Górą baby". Rewja ta, która składa się z 16 zupełnie nowych obrazów, obejmuje najnowsze szlagiery warszawskie.

— DLA DZIECI I MŁODZIEŻY dana będzie w piątek, 6 bm. o godz. 4.30 popoł. opera fantastyczna w trzech obrazach „Jaś i Małgosia" Humperdincka pod art. kier. dyr. Bol. WallekWalewskiego. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— KAROL STEIN, nasz młody pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 8-go bm. i wykona bogaty i interesujący program.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz 7.30 wiecz.)

Wtorek: „Tajemnica powodzenia".
Środa: „Volpone".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Czarny Pirat" (Douglas Fairbanks).
CORSO: „Powstanie w Marokku".
PROMIEŃ: „Książę czarnych gór".
UCIECHA: Wielkie manewry humoru „Gniazdko miłostek".
SZTUKA: „Casanova".
WANDA: „Charlie Chaplin jako bokser" oraz „Fałszywy książę".
WARSZAWA: „Najsprytniejszy złodziej świata"

Opieka nad psychicznie chorymi

Generalna dyrekcja służby zdrowia przy pomocy specjalnie powołanego komitetu rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie choremi.

Przedewszystkiem projekt zalicza do psychicznie chorych osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte. Opieka nad niemi może być wykonywana w zakładach i klinikach psychjatrycznych, bądź publicznych, bądź też tego prawa nie posiadających, w oddziałach psychjatrycznych przy szpitalach ogólnych, na tzw. stacjach zdawczych, w domach osób trzecich, wreszcie we własnej rodzinie chorego lub u jego krewnych.

Publiczny zakład psychjatryczny ma obowiązek przyjmowania każdego bez względu na jego narodowość, wyznanie lub stan majątkowy. Oddziały dla psychicznie chorych w szpitalach ogólnych służą tylko do czasowego umieszczenia chorych przed odstawieniem ich do zakładów publicznych. Zakłady nie posiadające prawa publicznego mogą powstawać jedynie na podstawie koncesji, udzielonej przez Główny Urząd Psychjatryczny.

Państwo ponosi połowę kosztów przy założeniu publicznych zakładów psychjatrycznych, drugą połowę, jak również utrzymania szpitala przypada na wojewódzkie związki terytorjalne. W zasadzie każdy taki związek winien posiadać zakład psychjatryczny. Koszta leczenia w publicznych zakładach ponoszą sami chorzy, lub osoby, względnie instytucje do ponoszenia tych kosztów prawem zobowiązane.

W dalszym ciągu projekt podaje warunki przyjmowania chorych do zakładów, przyjmując za ogólną zasadę, iż osoba psychicznie chora może być mimo lub wbrew woli umieszczona w publicznych zakładach psychjatrycznych, gdy stan jej zdrowia i potrzeba leczenia lub dobro publiczne tego wymagają.

Opiekę prawną nad umysłowo chorymi w zakładach psychjatrycznych sprawują opiekunowie, doradcy lub kuratorowie, wyznaczeni przez sąd właściwy. Do czasu zaś wyznaczenia takiej opieki urząd wojewódzki może w razie potrzeby zamianować dla osoby chorej tymczasowego opiekuna społecznego.

Osoby przyjęte do zakładu podlegają natychmiast zwolnieniu, skoro po obserwacji i badaniu nie zostały uznane za psychicznie chore... jak również w wypadku, kiedy choroba została wyleczona.

Władzami nadzorczemi nad wykonaniem przepisów, dotyczących opieki nad psychicznie chorymi są: M. S. W. i wojewoda przy pomocy specjalnych organów.

Sytuacja przedwyborcza w świetle wywiadów

Wywiad własny „Nowego Dziennika" z przywódcą „Agudy" b. posłem Kirszbraunem.

Warszawa, 1 stycznia.

P Eljasz Kirszbraun, b. poseł do Sejmu, leader stronnictwa „Agudas Izrael" i prezes rady warszawskiej gminy żydowskiej, przyjmuje mnie nadzwyczaj uprzejmie w swym gabinecie, gdzie rzuca się przedewszystkiem w oczy wspaniały zegar, wydzwaniający co kwadrans piękne melodje kurantowe (p. Kirszbraun jest hurtownikiem branży zegarowej) oraz — duża mapa ścienna Palestyny, wydana przez Sjoński komitet Wykonawczy. Nadto — trzy tomy pamiętników Herzla, rozłożone na szafie. Widać, są „w czytaniu".

Nie mogę opanować zdumienia.

— Jakże to? Mapa Palestyny u pana posła? I to nie biblijna lecz nowoczesna, wydana przez komitet Sjoński, z uwzględnieniem nowych placówek kolonizacyjnych?...

— Pana to dziwi? Czy pan nie wie, czem jest Palestyna w życiu ortodoksyjnego Żyda? Toć my przecież przeprawiali się jeszcze za dawnych czasów na lichych łodziach- łupinkach do ziemi świętej i gnani tęsknotą i szlachetnym porywem serca. Na kilkaset lat przed sjonizmem politycznym Palestyna jest dla nas skarbem najdroższym, najwznioślejszem naszem marzeniem. Kontaktu z Palestyną nie zrywaliśmy nigdy. Toteż jest nasza, bez względu na to czy w niej rządzi Arab, Turek czy Anglik. Dwukrotnie w dziejach Jerozolima została zrównana z ziemią, by śladu nie zostało z świętego miasta. Myśmy je odnaleźli...

— Odbudowa Palestyny? Ależ owszem, choć- obojętną jest dla nas rzeczą czy będzie tam „elektryka" czy nie. Skoro jest — tem lepiej, jeśli nie - też nieszczęścia niema. Ortodoksa żydowski w Palestynie jest pełen uduchowienia, łączy się w mistycznym związku z niebem i ziemią, zapomina o świecie, żyje tylko w sferze ducha. Pietyzm nasz dla Palestyny ma inne jeszcze podłoże i oto tam zrealizować się muszą wzniosłe wskazania Tory, wyprzedzające o wiele, wiele lat wszystkie ustawodawstwa społeczne i najbardziej choćby radykalne reformy rolne. Leket, pea, szichcha, szmita, jowel. To są przepiękne hasła! Palestyna musi stać się idealnem państwem, wzorem wszystkich państw... No, ale pan, zdaje się, chciał mówić ze mną o wyborach?

— Właśnie. Choć przyznam, że to wyznanie wiary w sprawie Palestyny jest niezwykle cenne, oczywiście, jeśli jest... szczere.

Mówimy tedy „o wyborach". Pan poseł jednak nie ma zbyt wiele czasu, spieszy się na „bardzo ważną" konferencję do ministerstwa spraw wewnętrznych. Odpowiada tedy na moje pytania krótko i lapidarnie. Niemniej jednak „wywiad" uważałem za skończony, wyczerpaliśmy bowiem całokształt spraw związanych ze stanowiskiem Agudy wobec sytuacji wyborczej. Pozostawało jeszcze do omówienia kilka kwestyj. Jakież było jednak moje zdziwienie, gdy zgłaszając się nazajutrz telefonicznie po „dodatkową" rozmowę, usłyszałem od posła Kirszbrauna odpowiedź, że wywiad należałoby dopiero zacząć, tego bowiem co dotąd powiedział absolutnie nie uważa za enunciację, nadającą się do opublikowania, gdyby zaś na podstawie jego wczorajszych wynurzeń ukazał się w „Nowym Dzienniku" interwiew, musiałby go zdementować...

Trudno, trzeba więc zacząć da capo. I z piórem w ręku. Poseł Kirszbraun wybiera się właśnie na kilkudniowy wypoczynek do Otwocka, zaprasza mnie więc serdecznie.

W pół godziny potem siedzimy już w przedziale drugiej klasy (trudno, skończyły się dobre czasy wojażów pierwszą klasą, czy wrócą jeszcze?...) kolejki podmiejskiej. W Otwocku na stacji ruch niezwykły przyjechało z nami mnóstwo osób. Ciekawe, gdzie znajdą pomieszczenie, skoro w pociągu już słychać o tem, że w pensjonatach otwockich (20 zł. dziennie) szalone przepełnienie i miejsca dostać nie można...

Jedyny samochód, który nawiasem mówiąc, nie budzi zbytniego zaufania, przewozi nas do pensjonatu Gelbfisza. Jest piękna pogoda, słońce grzeje, 2 stopnie powyżej zera... Siadamy tedy na pełnym słońca balkonie i rozpoczynamy „wywiad". Tym razem już autentyczny. Mój interlokutor dobywa z kieszeni futra mandarynki, która przepięknie złoci się w promieniach zimowego słońca — i prosi o zadawanie pytań.

— Jak ocenia pan poseł sytuację przedwyborczą wśród społeczeństwa żydowskiego?

— Wyobrażałem sobie, że akcja wyborcza do ciał ustawodawczych toczyć się będzie wśród żydostwa polskiego pod hasłem jednolitego frontu narodowego. Że w dobrze zrozumianym interesie własnym staną wszystkie żydowskie stronnictwa i grupy narodowe, jak jeden mąż, w zwartym szeregu, karnie, w poczuciu swej wielkiej odpowiedzialności przed narodem i Jego (proszę napisać przez d u ż e „J" — podkreśla p. Kirszbraun) interesów. Sądziłem, że stronnictwa nasze zapomną o różnicach, które je dzielą na wewnętrznym froncie, a będą miały na oku jedynie dobro całości. Toteż, wychodząc z tego założenia, na konferencji naszych najwyższych władz partyjnych, która odbyła się przed 4 miesiącami w Krakowie, wysunąłem w pierwszym rzędzie koncepcję utworzenia ogólno- narodowego żydowskiego bloku wyborczego. Licząc się z możliwością sprzeciwu ze strony fanatyków i doktrynerów, dla których idee fixe jest cenniejsza od dobra narodu żydowskiego, dla których utworzenie bloku mniejszości, uważanego przezemnie za rzecz szkodliwą wysoce dla interesów żydowskich dla całego szeregu powodów, o których w tej chwili nie wspomnę, a które całemu ogółowi żydowskiemu są dobrze znane, — otóż licząc się z tem, zmuszony byłem jako przewodnik polityki stronnictwa „Agudas Izrael" zastanowić się nad wyjściem innem, o ileby przeszkodzono nam w akcji tworzenia ogólno żydowskiego bloku narodowego. W tym wypadku, nie chcąc stracić głosów żydowskich, któreby poszły na marne, musiałem skierować wysiłki nasze w kierunku łączenia się ze stronnictwem polskiem, dla którego idea szczerego demokratyzmu jest podłożem pracy, stronnictwem, które dotychczas nie uprawiało hecy antysemickiej i które rzetelnie dąży do wprowadzenia w życie postulatów konstytucji 17-go marca.

Niestety — zwyciężyła u niektórych zasada łamania. Jednolity front żydowski, który w chwili obecnej jest nam tak bardzo potrzebny, został przez fanatyków rozbity. Grupa ta jest odpowiedzialna za rozbicie jednolitego frontu oraz za wszelkie faktu tego skutki i konsekwencje.

Przy takiem rozbiciu głosów żydowskich reprezentacja żydowska w parlamencie narażona jest na znaczne uszczuplenie swej liczebności. Uważam, że moglibyśmy osiągnąć przynajmniej podwójną ilość mandatów żydowskich w stosunku do tego, co możemy uzyskać w obecnych warunkach. Nienawiść ze strony — że się tak wyrażę — szaleńców politycznych do Agudy, w swem zaślepieniu zaprowadziła do łączenia się wbrew interesom żydowskim z mniejszościami narodowemi. Skutki tej awantury politycznej dla żydostwa polskiego spadną na głowy tych, którzy świadomie poświęcają interesy całego żydostwa dla swych osobistych i częściowo partyjnych celów. Podkreślam: częściowo, dlatego, że cały szereg wybitnych sjonistów nie utraciło zdrowego instynktu i odpowiedzialności przed sumieniem, odsuwając się od udziału w tej awanturniczej imprezie.

— Pan poseł potępia ideę bloku mniejszości, a wszak w poprzednich wyborach zgłosiła Aguda akces do bloku. Jak to pogodzić?

— Byłem jednym z twórców tamtego bloku. Powiem więcej: blok doszedł wtedy do skutku w mojem własnem mieszkaniu. Doświadczenie jednak pięciu lat aż nadto dowiodło, że taktyka współdziałania z mniejszościami narodowemi jest błędna i szkodliwa.

— Jakież tedy konsekwencje wyciągnie Aguda z tego stanu rzeczy, który pan poseł był łaskaw poprzednio tak obszernie przedstawić?

— Jak panu zapewne wiadomo, z inicjatywy Agudy powstał ogólno- żydowski blok narodowy, do którego przystąpili: partja ludowa (Pryłucki. uw. Red.), ogólno- polski związek drobnych kupców — już oficjalnie. Pozatem cały szereg związków rzemieślniczych zgłasza akces do naszego bloku. Wreszcie — z tego co się dzieje w kupiectwie wynika jasno, że kupiectwo żydowskie czuje niechęć do bloku mniejszości a bardzo wybitni działacze na terenie ciał ustawodawczych, wręcz odmówili przyjęcia mandatów ze strony bloku, że

---

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

24 Ciąg dalszy.

Po pewnym czasie pułk nasz został przeniesiony do większego miasta w Polsce, gdzie mieszkało dużo Żydów.

Mój oficer zaczął hulać jeszcze więcej niż przedtem. Co wieczór rozpoczynała się gra w karty, która trwała aż do samego rana. Pewnego razu zdarzyło się, że kapitan mój przegrał bardzo dużo pieniędzy, a nie miał czem zapłacić. Wynikła awantura. Stojąc pode drzwiami, podsłuchałem, jak kapitan po wielkich staraniach wyjednał u swoich wierzycieli, by zaczekali do dnia pojutrzejszego, przyrzekając do tego terminu bezwzględnie wydostać pieniądze i zapłacić. Wiedziałem, że on pieniędzy nie ma i nie dostanie. Przyszła mi wtedy do głowy nieszczęsna myśl — wyświadczyć mu przysługę.

Kilka razy wyprosiłem u mego kapitana zezwolenie na pójście do bożnicy. Żydzi tamtejsi zauważyli mnie, dowiedzieli się, że służę u „pana pułkownika", jak tytułowali mego dowódcę kompanji i zawarli ze mną znajomość. Więcej niż inni nagabywał mnie jakiś siwy garbaty Żyd, niechlujny, odziany w łachmany. Starał się on dociec u mnie, czy „pan pułkownik" jest bogaty i jaki tryb życia prowadzi. Nie wiem dlaczego, ale coś mnie kolnęło, żeby przedstawić mego biednego kapitana, jako szalenie bogatego pana, który posiada majątków i bogactw bez liku. Kpiłem sobie z ciekawego Żyda, a on brał wszystkie moje słowa za czystą monetę.

— Słuchaj no, Jeruchim, — powiedział mi pewnego razu garbaty Żyd, — gdyby twój pan zechciał kiedyś zaciągnąć pożyczkę na krótki czas, to daj mi znać o tem, a ja mu już dostarczę pieniędzy. A ty dostaniesz odemnie za to ładny upominek.

— Na co memu panu twoje pieniądze, kiedy on swoich własnych nie może zliczyć? — żartowałem sobie z niego w dalszym ciągu.

— Eh! — powiedział Żyd, machnąwszy ręką. — Są wypadki, że najbogatsi magnaci odczuwają brak gotówki, a twój pan jest jeszcze w dodatku „wojskowy". To są ludzie, którzy lubią pohulać i zagrać w karty.

Żyd podał mi swój adres i oto widząc teraz mego kapitana w potrzebie i chcąc mu się przysłużyć, przypomniałem sobie garbatego Żyda- pośrednika, który ofiarował swoje usługi.

Zrana długo kręciłem się bez specjalnej potrzeby w gabinecie, gdzie zły oficer w szlafroku, z fajką w zębach, latał jak wściekły z jednego kąta do drugiego. Wreszcie odważyłem się otworzyć usta.

— Wasze wysokorodje...

— Co jest? — odezwał się szorstko kapitan, zatrzymując się i rzucając na mnie surowe spojrzenie.

— Tu pytał się mnie jeden... bogaty Żyd... on pożycza pieniądze...

— A! Tak? — zapytał się kapitan nieco łagodniej. — Czegoś ty milczał dotychczas? Dawaj go tu w tej chwili!

Uradowany przyjaznym tonem kapitana, pobiegłem na złamanie karku do Żyda, ale okazało się, że on wyjechał. Oczekiwano jego powrotu dopiero za jakie dwa dni. Zapowiedziałem jego domownikom, żeby przysłali starego, jak tylko wróci. Gdy zameldowałem o tem kapitanowi, ten powitał mnie znanem przekleństwem rosyjskiem „po matuszkie" i tupnął nogą.

— A dlaczegoś ty, ośle jeden, nie dowiedział się przedtem, czy Żyd jest w domu, zanim mi doniosłeś? Pieniądze są mi potrzebne dziś! Biegnij żywo do innych Żydków i masz mi wydostać pieniądze bodaj z pod ziemi! Rozumiesz?

Poszedłem szukać pieniędzy, byle tylko nie sterczeć przed jego oczyma. Nie wiedziałem jednak, do kogo mam się udać.

Powałęsawszy się do wieczora, wróciłem z tem, że nie mogłem znaleźć chętnych do pożyczenia pieniędzy.

— Wynoś się precz, bydlaku! — złajał mnie oficer, nie przestając sypać znanem przekleństwem, którego bardzo często używał.

Musiałem sobie przyznać, że tym razem zasłużyłem sprawiedliwie na miano bydlaka: po jakiego djabła sam wsadziłem swoje palce między drzwi?

Kapitan był taki zdenerwowany, że kazał wieczorem nikogo nie wpuszczać i wcześnie udał się na spoczynek.

Miałem się już sam też położyć, gdy ktoś zapukał do drzwi. Otwieram — garbaty Żyd-pośrednik.

Ciąg dalszy nastąpi.

wspomnę tylko posła Wislickiego i sen. Szereszowskiego. Ta kategorja ludzi połączy się z ogólnożydowskim blokiem narodowym bez mniejszości narodowych.

— Wspomniał pan poseł o próbach współpracy z „polskiem stronnictwem demokratycznem". Jak się w dalszym ciągu ukształtowały te „próby"? Czy sprawa ta jest nadal aktualna?

— Muszę stwierdzić z całą lojalnością, że kroki przezemnie podjęte znalazły w najwyższej hierarchji państwowej najzupełniejsze zrozumienie. Kwestja ta jest po dzień dzisiejszy aktualna. Obie strony zdają sobie dokładnie sprawę, że sfinalizowanie tej akcji byłoby epokowym przełomem dla ułożenia się stosunków polsko-żydowskich. Roztrząsanie jednak szczegółów tych rokowań w chwili obecnej uważam za niewskazane.

— Panie pośle, nazywajmy rzeczy po imieniu. Owem „polskiem stronnictwem demokratycznem..." itd. jest, poprostu mówiąc, Partja Pracy. Otóż czy wiadomo panu posłowi, że w krakowskim organie tej Partji ukazał się zarys programu partyjnego, gdzie wyraźnie podkreślono m. in. konieczność obrony przed „zalewem żydowskim" oraz wypisano hasła o charakterze wybitnie antyżydowskim, eksterminacyjnym, endeckim?..

— O tem nic mi nie wiadomo. Obojętną (?) jest rzeczą nawet co tam ktoś gdzieś napisze. Pozostaję w stałym kontakcie z przywódcami Partji Pracy, znam dobrze jej program. O antysemityzmie niema tam mowy.

— Jak się pan poseł zapatruje na wciąganie rabinów do rydwanu „polityki" asymilatorskiej szczególnie w Małopolsce wschodniej?

— Otóż uważam akcję ze strony asymilatorów w Małopolsce, zmierzającą do wskrzeszenia swej zbankrutowanej placówki zapomocą czynników religijnych za nietaktowną i nieszczerą. Albowiem ludzie, dla których wiara — w tem znaczeniu, jak ją my ortodoksi rozumiemy — jest pojęciem obcem, dla których ortodoksja jest „ciemną masą" „tłumem fanatyków" itd., którzy zerwali z tradycją żydostwa, nie mając pietyzmu dla naszych zasad religji, otóż tacy ludzie, postępują niegodnie i nieszlachetnie, jeśli uprawiają politykę, zmierzającą do uzyskania mandatu dla asymilatora głosami wybitnie religijnych Żydów. Toż przecież **dla tych ludzi nie istnieje pojęcie narodu żydowskiego, czego konsekwencją musi być chrzest!** Jestem przekonany, że próby tego rodzaju, które nie mają absolutnie zastosowania u nas, w b. Kongresówce, zniknął bez śladu również w Małopolsce i Żydzi religijni będą na równi z nami dążyć, by rzecznikiem naszych najświętszych postulatów był człowiek, dla którego te postulaty nie są czczym frazesem, lecz w pierwszym rzędzie on sam osobiście jest wyznawcą, orędownikiem i bojownikiem tych poglądów. Głęboko wierzę, że Żydzi religijni w Małopolsce nie dadzą posłuchu tym rozkazom bez względu na to, skądby tego rodzaju paradoksalne rozkazy wyszły i z pogardą o wrócą się od kandydatów, którzy podlizywaniem się w okresie przedwyborczym sferom religijnym, chcą wyłudzić od nich głosy. Żydzi religijni oddadzą głosy swe tym, którzy swoją działalnością i poświęceniem dla spraw drogich religijnemu żydostwu, dają rękojmię swego poczucia odpowiedzialności dla spraw, które, jak zaznaczyłem, są ich osobistemi również sprawami.

— Jak przedstawiają się, zdaniem p. posła horoskopy pańskiego „bloku". Na ile mandatów liczycie?

— W każdym razie nie osiągniemy mniej, aniżeli zapomocą głosów nieżydowskich...

— Zobaczymy. D. Lazer.

—o—

P. Pinchas Kohn o pracy sjonistycznej

Z Palestyny wrócił ostatnio prezydent „Agudy" p. Dr. Pinchas Kohn. Udzielił on wywiadu wiedeńskiemu korespondentowi hebrajskiej „Hacefiry". Charakterystycznem jest, że p. Pinchas Kohn zmienił obecnie ton oceny pracy sjonistycznej w Palestynie. Ilekroć wracał z Palestyny oburzał się zazwyczaj na „bezbożność" sjonistów, na „profanowanie świętości" języka hebrajskiego i na „niemoralne" życie chaluców. Obecnie wyraża się p. Pinchas Kohn zgoła inaczej. Mówi z radością o rozpowszechnieniu języka hebrajskiego w Palestynie i o tem, że sam wygłosił w Palestynie przemówienie w języku hebrajskim. W słowach jego nie ma różnicy między „my", a „wy". Pod kreślał on wychowawcze znaczenie nowego typu rolnika żydowskiego, chwaląc w szczególności chaluców.

Tempora mutantur...

Demonstracja przeciw ambasadorowi rumuńskiemu we Francji

W Tuluzie doszło ostatnio do demonstracji przeciwko ambasadorowi rumuńskiemu we Francji. Ambasador Dimandi otrzymał na uniwersytecie w Tuluzie dyplom doktora honoris causa. Po ukończeniu uroczystości studenci żydowscy urządzili demonstrację przeciwko ambasadorowi rumuńskiemu. Znalazło to oddźwięk w prasie, która podała o tej demonstracji krótką wiadomość w kronice, przypisując jej urządzenie Polakom. Studenci Polacy ogłosili na to w prasie list, w którym oświadczają, że nie oni urządzili tę demonstrację, lecz Żydzi z Polski, „którzy są w tak małej mierze Polakami, że okazują wobec Polski, taką samą antypatję, jak wobec Rumunji".

Jedno z pism w Tuluzie „Depeche" odpowiedziało w następujący sposób studentom Polakom: „Można zrozumieć manifestantów. Zabijano i bito ich braci, dlatego, że są Żydami. Ale dlaczego związek Polaków wypiera się swoich własnych współobywateli? Dla nas Francuzów są Żydzi z Polski takimi samymi obywatelami polskimi, jak Polacy z Polski. Korzystają oni w Polsce z praw obywatela, są pisani są do ksiąg polskich, płacą podatki państwu polskiemu, służą w armji polskiej. Czem że jest Żyd z Polski, jeśli nie obywatelem polskim, choć nawet zmuszony jest do studjowania w Tuluzie..."

Zdziwienie organu francuskiego jest o tyle zrozumiałe że organ zachodnio europejski nie potrafi zrozumieć endeckiego biegu myśli politycznej...

Znowu ekscesy antyżydowskie w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą: W Jassach po nabożeństwie doszło do ekscesów antyżydowskich. Tłum podburzony przez agitatorów rzucił się na przechodniów żydowskich i wielu z nich poranił. Dzięki interwencji policji nie doszło do rabowania sklepów żydowskich. Szczegółów ekscesów na razie brak.

—o—

BIBLJOTEKA MIEJSKA W TEL AWIWIE W ciągu ubiegłego roku z czytelni bibljoteki miejskiej w Tel Awiwie korzystało 12.585 osób. W liczbie tej nie są uwzględnieni czytelnicy dzienników i czasopism, których liczba wynosi około 300—400 dziennie. Największa ilość wypożyczanych książek przypada na język hebrajski, następnie idą książki żydowskie, rosyjskie, angielskie, niemieckie i francuskie. Bibljoteka miejska Tel Awiwu liczy obecnie 17.000 tomów.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA CHALUCÓW W PALESTYNIE. Towarzystwo „Tarbuth" wydało powieść hebrajską A. Wysockiego pt. „Zielone Płomienie", która daje mistrzowski opis życia chaluców, szczególnie w kolektywach robotniczych. W powieści tej przedstawione są z wielkim talentem mistrzowskim idealizm chaluców, ich ofiarność, braterskie stosunki wzajemne, wysoka inteligencja, zamiłowanie do pracy, niechęć do życia miejskiego, przywiązanie do rolnictwa i wolnego życia. Książka ta jest prawdziwym poematem życia chaluców.

JEWSEKCJE W AMERYCE. W Nowym Jorku odbyła się konferencja sekcji żydowskiej Workers Party (komuniści). Sekcja żydowska liczy 1.500 zarejestrowanych członków, którzy znajdują się w organizacjach masowych oprócz członków żydowskich będących w związkach i kooperatywach. Jewsekcja wydaje własny organ codzienny p. n. „Freiheit".

ZAKAZ URZĄDZENIA BALU STUDENCKIEGO W KISZYNIOWIE. Władze kiszyniowskie zabroniły urządzenia balu studenckiego który miał się odbyć dnia 6-go stycznia. Delegacja studentów przedstawiła się ministrowi Unwetzowi, który bawił w Kiszyniowie. Minister odmówił interwencji w tej sprawie. Studenci zwołali następnie zebranie i uchwalili rezolucję protestacyjną.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 3 stycznia.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 15—15.20 Komunikaty gospodarcze. 16.40—17.05 Odczyt pt. „Kierunki myśli na Zjeździe filozoficznym w Warszawie" wygł. Dr W. Gielecki. 17.10—17.45 Odczyt pt. „O normalnej ciepłocie ciała ludzkiego", wygł. Prof. Dr E. Mayzell. 17.45—18.55 Transm. z Warszawy (koncert). 19.05—19.15 Giełda rolnicza. 19.55 —20 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Bronewski. 20.30 Transm. z Warszawy (Muzyka lekka). 22.30 —23.30 Muzyka salon z rest. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 11.40 i 14.40 Komunikaty 17.45 Koncert (Mozart) 20.30 Muz. lekka (m. in piosenki). 22.30 Muz. taneczna.

Poznań (344 8 m) 14 Giełda. 17.45 Transm. z Warszawy. 20.30—22 Koncert muz. rosyjskiej (m. in pieśni)

Katowice (422 m) 17.45 i 20.30 Transm z Warszawy (Koncerty). 22.30 Koncert z kawiarni

Wilno (435 m) 17.40 Koncert 20.30 Transmisja z Warszawy

Wiedeń (517.2 m) 11, 16.15 i 19.30 Koncerty

Berlin (483.9 m) 17 i 20.30 Koncerty

Stutgard (379.7 m) 20.30 „Don Carlos" dramat Schillera.

Frankfurt n/M (428.6 m) 20.15 „Hidalla" dramat Wedekinda

Langenberg (468.8 m) 13.05, 18 i 20.15 Koncerty.

Rzym (449 m) 20.45 Muz. lekka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SZALOM i J. K.: Nie nadaje się.

CZYTELNIK: Z listami redakcji „Moment", Warszawa, Skrz. poczt 29

M. E.: O tej sprawie pisaliśmy już niejednokrotnie, jak i cała zresztą prasa w Polsce

H. F., BIELSKO: Uwagi bardzo słuszne, lecz zbyt ogólne

Rynek mydła

Na rynku mydła ruch normalny, fabryki są dostatecznie zatrudnione. Odnosi się to przedewszystkiem do wielkich warsztatów, gdyż małe wytwórnie ze względu na silną konkurencję, która jeszcze powiększy się z chwilą wybudowania nowej fabryki „Sunlait", przechodzą do fabrykacji świec, krochmalu etc. Fabryki zaopatrują się w surowiec, potrzebny do produkcji, a więc głównie tłuszcze, bądźto bezpośrednio w wytwórniach zagranicznych i krajowych, bądźteż pośrednio u wielkich hurtowników branży kolonjalnej. Notują między innemi za 100 kg. w dolarach loco skład Warszawa: łój techniczny australijski w dużych beczkach jasny 22, australijski Hammelltalg biały w dużych beczkach 22,50, kalafonja francuska H. I. jasna w beczkach po 400 kg. tara 7 proc. — 11.75, M. bardzo jasna tara 7 proc. — 12,50. W. W. bardzo jasna — 13,25, kalafonja amerykańska H. L. jasna tara 20 proc. — 12,50.

W sprzedaży detalicznej ruch zwiększony. Warszawskie kupiectwo przygotowuje zbiorowe wystąpienie do kierownictwa koncernu „Saturnia" o wyższe rabaty przy rozsprzedaży „Radionu" i mydła „Jeleń". Kupiectwo żąda między innemi uporządkowania zamówień, skasowania ajentów i przyjmowania zleceń bezpośrednio przy udzielaniu wyższych rabatów. W tej sprawie odbędzie się pozatem również zjazd drogerzystów i mydlarzy z całej Polski.

Tragedja „nielegalnego" dziecka

Głośna afera Estery Kaschowy we Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Przed kilkunastu laty przybyło do Wiednia młode dziewczę żydowskie. Uciekło wraz z rodziną przed nawałą wojsk rosyjskich, zdobywających ówczas Lwów i szukało w tym „naddunajskim" grodzie spokoju i schronienia. We Wiedniu nie obawiała się huku armat, czy syku kul karabinowych, które ustawicznie słyszała w Glinianach, w mieścinie, w której całą prawie swą młodość spędziła. Ester Kaschowy, smutna i tragiczna dziś bohaterka Wiednia, na którą padł cień oskarżenia ze strony własnego jej „nielegalnego" dziecka, że je chciała zgładzić z tego świata przy pomocy kwasu siarczanego...

W rok po przybyciu do Wiednia poznaje Ester młodego oficera-Żyda...

Siedemnaście wtenczas liczyła lat i miała młode, spragnione miłości serce i gorącą krew... Muzyka, walczyki, rozkosznie piękny Wiedeń po lepiankach w Glinianach, oficer, młody, pełen werwy, a nadewszystko przyrzekający jej małżeństwo, młoda Ester śnić się zdawała... A gdy młody bohater jej snów w pole miał wyruszyć... legła w jego ramionach: Wszak kiedyś na zawsze ma do niego należeć... Początkowo regularnie otrzymywała od niego wieści z pola. Wyrazy pełne miłości i pełne pragnienia... Po kilku jednak miesiącach przestają ją wieści dochodzić. Przestał myśleć o niej? Zapomniał? Do niewoli się dostał?...

Ostatnią jednak iskierkę jej nadzieji zniszczyła „urzędowa lista strat"... Znalazła tam jego nazwisko: Zginął na polu bitwy...

Lata minęły. Krwawa wojna ukończoną została, rodzice Estery z powrotem do Glinian się przenieśli, ale Estera w żaden sposób „do kraju" wrócić nie chciała. Tem bardziej, że otrzymała posadę, chociaż skromną. Chciała sama pozostać we Wiedniu. I pozostała wraz ze swą skrupulatnie strzeżoną tajemnicą swego życia: Ta noc przed wyruszeniem jej bohatera na pole bitew nie pozostała bez skutków. Syna miała... Nikt o tej tajemnicy Estery nie wiedział: ani pobożni jej rodzice, którzyby z pewnością „jego kroku" przebaczyć nie chcieli, ani jej przyjaciółki, któreby się od niej odwracały, jak przed jakąś grzesznicą. I Ester sama, strzegąc swej tajemnicy, w swem dziecku „nielegalnem" tylko inkarnację grzechu widzieć poczęła...

Dziewięć lat jej dziecko matki nie widziało, chociaż Ester wiedziała, u kogo się ono znajduje. Jakieś bezdzietne małżeństwo tę żydowską „sierotę", przyjęło jako własne. Liczyło wtenczas cztery lata i nigdy jeszcze nie słyszało pieszczących słów matki, ani nie czuło pieszczotliwych dotknięć matczynych dłoni. Nielegalne dziecko...

Własnej matki nikt dziecku zastąpić nie może. I pomimo, że młody „Paweł", który w międzyczasie przez swych wychowawców został ochrzczonym — doznawał prawdziwej opieki i pomimo, że się z nim, gdyby z własnem dzieckiem obchodzono, brak matki — Estery, walczącej z tysiącem przesądów, krwawo się mścił i na duszę dziecka czarne rzucał cienie... Dziewięć lat upłynęło od urodzin dziecka i nikt jeszcze tajemnicy Estery nie znał, chociaż ona dokładnie wiedziała, u kogo się jej dziecko znajduje. Poznała w międzyczasie jakiegoś przedsiębiorcę, który ją pragnął poślubić. Tem bardziej trwożyła się przed zdradzeniem swej tajemnicy. Ale jej serce matczyne spokoju jej nie dawało.

Dziewięć lat tłumiła w sobie wszelkie uczucia ku temu nielegalnemu dziecku, aż wreszcie zdecydowała się ujrzeć syna, to żywe wspomnienie jednej nocy, ciążącej na niej, jak złowroga klątwa... Wychowawcy „Pawełka" nie mało byli zdziwieni wizytą Estery, ponieważ święcie wierzyli, że matka tego dziecka już dawno zmarła. Błagali wprost Esterę, by nie zdradziła „chłopcu", iż jest jego matką. Byli pewni, że dziecię jest sierotą i ukochali go, jak własne dziecko... I Ester przedstawioną została, jako — ciotka.

Nie mając już spokoju, Ester coraz częściej przychodziła. Przynosiła książki, pieniądze nawet dawała, a truchlała na myśl, że o tej tajemnicy mogą się dowiedzieć jej rodzice lub narzeczony...

A naraz jej syn dowiedział się całej prawdy: Ester nie jest ciotką, lecz matką, która się nim przez lata całe wstydziła, która go przez całe lata widzieć nie chciała. I dusza tego dziecka trawić się poczęła pytaniem: Dlaczego? Dlaczego?...

Nie chce więcej pozostać u swych wychowawców. Młody chłopiec dwukrotnie usiłuje popełnić samobójstwo. Rozcina sobie żyły, z czwartego piętra na bruk chce się rzucić.

Zostaje uratowanym, ale w jego młodej, chorej duszy budzi się straszliwe pragnienie zemsty ku tej kobiecie, która była jego matką, a której dobrotliwej dłoni nigdy nie czuł, której dobrych słów nie słyszał. Ester umieszcza syna w jakimś podrzędnym hotelu na peryferjach miasta. I obecnie jeszcze truchleje na myśl, że „świat" może się dowiedzieć o istnieniu nielegalnego dziecka... A to dziesięcioletnie dziecko wałęsa się po pokojach hotelu i wieczory bez żadnej opieki spędza w kawiarniach. A w jego chorobliwej główce majaczą myśli o zemście na własnej matce...

Przed kilku dniami wyjechała Estera ze synem do małej mieściny w pobliżu Wiednia, do Liesing. Podobno chciała syna oddać do jakiegoś zakładu wychowawczego. W Liesingu jednak zaszła rzecz wprost nie do uwierzenia: Na krzyk syna Estery zbiegli się zewsząd ludzie, którym młody Paweł okazał poranioną kwasem siarczanem twarz: To matka moja uczyniła, chciała mnie w ten sposób zgładzić — dodał... Estera dostała się do aresztu śledczego. Jej syn jest pod opieką gminy... Wiedeń wprost przerażony został tą wieścią: Własna matka-potwór, która kwasem siarczanym zgładzić pragnie własne dziecko... Klątwę i kalumnie rzucano na biedną Esterę. Teraz jednak coraz bardziej publiczność dochodzi do przekonania, że jej własne dziecko sobie te rany kwasem zadało, by ostrze podejrzenia rzucić na własną matkę i zemścić się w ten sposób za lata, które przeżywał bez jej opieki, bez jej pieszczot.

Ostatnie dziesięciolecie było jedną z największych rewolucyj: rewolucja świata kobiecego... Inowacja i przeistoczenie tysiącletnich pojęć i zasad. A jednak tragedja nielegalności pozostała...

Dr. Józef Finkelstein.

Wiedeń.

* * *

Przypuszczenia wyżej wyrażone istotnie się sprawdziły, gdyż, jak donoszą ostatnie pisma wiedeńskie, mały Paweł Kaschowy, który prawie przez cały tydzień obwiniał swoją matkę o usiłowane morderstwo, przyznał się przed żandarmerją w Liesingu, że sam sobie zadał rany na szyji i przegubie ręki, a matka jest zupełnie niewinną. W ten sposób wszystkie zarzuty przeciwko Esterze Kaschowy odpadły, a ona sama wypuszczoną została na wolność. Mały zaś Paweł oddany został do policyjnego domu dla młodzieży, i ma być poddany badaniom psychjatrycznym.

Propaganda niemiecka

Kto ponosi winę za wywołanie wojny światowej? — Kongres dla rewizji traktatów pokojowych.

(K) Niemcy po przegraniu wielkiej wojny światowej, zorganizowały potężny aparat propagandowy, by pozyskać zagranicę dla swoich celów. Propaganda niemiecka idzie przedewszystkiem w tym kierunku, by udowodnić światu że główna podstawa pokoju wersalskiego, to jest stwierdzenie winy Niemiec przy wywołaniu wojny światowej opiera się na zupełnie niesprawiedliwych przesłankach. W tym celu powołali Niemcy do życia w Norwegji komisję tzw. neutralnych rzeczoznawców prawa międzynarodowego, poruczając jej tylko to jedno zadanie by zbadać, kto ponosi winę sprowokowania wojny światowej. Komisja ta wydała niedawno duży, przeszło 400 stron zawierający tom, poświęcony temu problemowi. Znajdujemy w tej grubej książce odpowiedź uczonych szwedzkich, norweskich i amerykańskich. M. in. wypowiedział się znany amerykański pacyfista senator Owen, który wystosował do sekretarza komisji dwa pytania, a mianowicie: 1) Czy traktaty pokojowe, zamykające wielką wojnę światową polegają na przesłance, że tylko jedna grupa mocarstw ponosi wyłącznie odpowiedzialność za wojnę? 2) Jeśli tak, czy odpowiedzialność ta zgodną jest z obecnie istniejącym materjałem historycznych dokumentów, by sumienie ludzkości mogło spokojnie tolerować te traktaty pokojowe jako sprawiedliwą karę za prowokację wojenną?

Rozumie się, że w ten sposób sformułowane pytania skierowane do całego szeregu holenderskich, szwajcarskich, szwedzkich, finlandskich i norweskich uczonych, wypadły negatywnie. Większość uczestników tej bądźcobądź ciekawej ankiety wypowiedziała się stanowczo przeciwko temu, by tylko jedną grupę mocarstw obciążyć odpowiedzialnością za wybuch wojny, a niektórzy całkiem wyraźnie wskazali na Poincarego i Lloyda Georgea, jako na moralnych sprawców katastrofy z roku 1914.

W związku z tym celem propagandy niemieckiej, zdążającej do uniewinnienia Niemiec, pozostaje ich dalsza praca, by doprowadzić do skutku rewizję traktatów pokojowych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Tajemnica powodzenia"

Komedja w 3 aktach Montgomery'ego.

Widzieliśmy „Dzień bez kłamstwa" tego samego autora. Możemy jeszcze przypomnieć sobie „Potęgę reklamy", także amerykańską sztukę, by mieć jako taką podstawę do oceny typu amerykańskiej komedji.

Otóż jest to komedja bez erotycznego podkładu. U nas twórca ucieka ze sypialni do korytarza polityki, gdzie wszystkie okna są otwarte i rozmaite wieją wiatry. W Ameryce nie potrzebują i tej podniety, bo istnieje i wszechładnie panuje Jego Królewska Mość Dolar. Wszystkie więc amerykańskie utwory obracają się, czołobitne bijąc przytem ukłony, około dolara. U nas marzą nieszczęśliwi nędzarze o dolarach, w Ameryce mają je.

Mam wprawdzie jednego znajomego, który ma sto dolarów, ale zarobił je kradzieżą w legalny sposób, atoli w amerykańskiej komedji sypią się, jak z rękawa setki i tysiące dolarów. Taki p. Rozmarynowski wyciąga z nonszalancką miną z kieszonki kamizelki czek na 10,000 dolarów, chociaż zapewno w życiu jest takim samym proletem jak autor tych słów. Inni jego koledzy, również bohaterzy tej komedji, wyciągają takie same czeki, a nas biednych widzów oszałamiają cyfry, o jakich nawet nie marzymy.

Autor „Tajemnicy powodzenia" jest w dodatku filozofem. Jest to wprawdzie filozofja tania, nudna, banalna, ale zdrowa i widocznie popłatna. „Jeśli chcesz mieć pieniądze, musisz mieć pieniądze" — oznajmia nam z kapitalną miną znawcy życia i ludzi p. Montgomery. Zaświeć ludziom w oczy paczką banknotów, chociażby fałszywych, a ludzie prosić cię będą byś przyjął od nich prawdziwe dolary. Hm, hm — powiadamy sobie, — ale bądź pan, panie Montgemery, tak dobrym i zdradź nam tajemnicę, w jaki sposób dojść można do pierwszej paczki? Sfałszować je? Dziękujemy za tę radę, bo nie jesteśmy warjatami, jak ten naiwny anarchista Pinard, który przed kilkudziesięciu laty głosił obowiązek i prawo każdego rzetelnego socjalisty do fałszowania banknotów.

Ale ktoby tam poważnie rozmawiał z amerykańskim komedjopisarzem! Wystarczy stwierdzić, że grano tę komedję żywo i z temperamentem. P. Leliwę jak zawsze oklaskiwano przy otwartej scenie, p. Niewiarowicz marnuje dalej swój talent na kreowanie amerykańskich typów, przyczem dzielnie mu pomagają panowie Karczewski, Burnatowicz, Kułakowski, Rozmarynowski, Strzelecki, Żurowski i Łubiakowski oraz panie: Barwińska, Kostecka, Klońska i Piaskowska.

Była to prawdziwa sylwestrowa komedja! Pocóż więc psuć ją niepotrzebną powagą?

M. K.

Zorganizowano więc rozmaite instytucje o międzynarodowym charakterze, by naprawić „błąd" Wilsona, i, nie oglądając się na wielkie niebezpieczeństwa związane z przeprowadzeniem już teraz rewizji traktatów pokojowych, zwołuje się międzynarodowe konferencje z hasłem: „rewizja traktatów pokojowych". Obok organizacji bądźcobądź poważnych, istnieją jeszcze organizacje anonimowe, których nikt bliżej nie zna, rozwijające bardzo żywą w tym kierunku działalność. I tak istnieje w Berlinie czasopismo „Europäische Union", pozostające pod kierownictwem Christiana Günthersa. Około tego czasopisma grupuje się międzynarodowa organizacja pod tąsamą nazwą, która — jak węgierskie pismo „Pesti Naplo" donosi — zwołuje na 3 lutego br. do Hagi światową konferencję celem stormułowania możliwości i granic rewizji traktatów pokojowych. Do tej organizacji należą holenderski uczony prof. Dr van Gin, profesor Sorbony Franciszek Delais, ale głównie niemieccy, węgierscy i austrjaccy uczeni. „Pesti Naplo" donosi, że Lloyd George, lord Rothermere i redaktor „Observera" Garvin przyrzekli swój współudział. Przybędą też przedstawiciele Ameryki, Japonji, Francji, Szwajcarji, Hiszpanji, Chin i Argentyny.

Ta sensacyjna wiadomość budapeszteńskiego dziennika jest najprawdopodobniej bardzo przesadzoną, ale jest z drugiej strony też niezmiernie charakterystyczną. Świadczy bowiem o bardzo wytężonej niemieckiej propagandzie.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kłopoty rządu rumuńskiego

Parlamentarna frakcja narodowej rumuńskiej partji chłopskiej uchwaliła onegdaj zwołać na styczeń br. do Alba-Julja kongres chłopski. Kongres ten miał się już odbyć w roku ubiegłym, ale rząd go zakazał. Obecnie przywódcy narodowej partji chłopskiej mają zamiar zwołać kongres bez zezwolenia rządowego. Zaraniści spodziewają się, że do Alba-Julji przybędą setki tysięcy chłopstwa rumuńskiego, tak, że rząd będzie bezsilny wobec takiej potężnej demonstracji.

Równocześnie rozpoczęli zaraniści propagandę przeciwko staraniom obecnego rumuńskiego gabinetu o pożyczkę zagraniczną. Poseł ich Michał Popowici pojechał w tym celu do Paryża i Londynu, by zwrócić uwagę Anglji i Francji, że Vintila Bratianu, jak szef rządu prowizorycznego nie ma prawa do zaciągania pożyczki i że przyszły rząd zaranistów pożyczki tej nie uzna.

Gen. francuski przeciwko wojnie

Francuski generał Percin wystosował do niemieckiego pisma „Der jungdeutsche Pressedienst" pismo, w którem m. in. czytamy: Trzeba powiedzieć obu ludom, że zostały okłamane, trzeba na podstawie rezultatów ostatniej wojny wykazać, że zwycięzca jest taksamo zrujnowany jak zwyciężony, że już się wojna nie opłaca, że szerzy natomiast niemoralność i wzmacnia reakcję. Niema wojny bez kłamstwa i okropności, niema wojny, którąby nie była niszczycielską, barbarzyńską i nieludzką".

—o—

TAKŻE INDYJSCY MAHOMETANIE BOJKOTUJĄ ANGIELSKĄ KOMISJĘ PARLAMENTARNĄ DLA REORGANIZACJI INDJI. Wszechindyjski kongres mahometański uchwalił po długiej dyskusji rezolucję wzywającą do bojkotu angielskiej komisji parlamentarnej dla reorganizacji Indji. Ramsay Macdonald wystosował do Hindusów odezwę zawierającą obronę angielskiej Partji Pracy i wzywającą Hindusów, by w swym własnym interesie popierali angielską parlamentarną komisję dla reorganizacji Indji.

POPLAUSKAS SKAZANY NA ŚMIERĆ. Znany litewski działacz i socjalistyczny poseł do parlamentu litewskiego, Poplauskas, przebywający, jak wiadomo, na emigracji we Wilnie, został onegdaj przez trybunał wojenny w Kownie zaocznie skazany na śmierć. Poplauskas był jednym z inspiratorów powstania w Taurogach i razem z Pleczkajtisem należy do przywódców litewskiej emigracji, przebywającej w Polsce.

„Męczennik" cesarz Wilhelm II.

Hoduje kwiaty, rąbie drwa, czuwa i czeka...

(—si) Znany niemiecko-amerykański dziennikarz Georg Sylvester Viereck jest od dłuższego czasu tubą byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II.

Były imperator Niemiec, przebywający na wygnaniu w Doorn, jest, jak wiadomo, bardzo gadatliwy. Po ukończeniu wojny i po swojej sromotnej ucieczce do Holandji, odczuwa ten „monarcha z Bożej łaski", ten przyjaciel Niki (ostatniego cara Rosji) i wielki wróg Francji, którą stale nazywał „republika drwali" — po trzeba oczyszczenia się przed opinią publiczną. Wilhelm uczynił to kilkakrotnie sam, a Viereck komunikował wszem wobec i każdemu z osobna, że te wynurzenia cesarza, stwarzające w ten sposób jakąś sztuczną legendę o pełnym pokory niemieckim męczenniku, który hoduje kwiaty i z natężoną uwagą śledzi, czy z Niemiec nie nadchodzi wezwanie na tron.

Obecnie w ten sam ton uderzyła Hermina, druga żona ekscesarza, która w macierzyński sposób gloryfikuje swego męża. W oczach swej małżonki jest były cesarz Wilhelm „Cezarem Germanów", jest czystym jak łza, a główną winę ponoszą tylko jego doradcy, którzy nie mogli zrozumieć szlachetnych intencyj wielkiego bojownika o pokój. Niestety plany jego sparaliżował bierny opór jego doradców, którzy nie dorośli do zrozumienia wielkiego człowieka i niejednokrotnie w potrzebie haniebnie go opuszczali. Dotychczas nie może cesarz Wilhelm przeboleć zdezawuowania go przez byłego kanclerza ks. Bülowa po ogłoszeniu swego słynnego wywiadu przez „Daily Telegraph" w roku 1912.

Rozumie się, że Wilhelm żadnej winy nie ponosi z powodu przegranej Niemiec. Jakiś obłęd opętał naród niemiecki i pozbawił go zupełnie rozumu.

W ten lekkomyślny sposób załatwia się małżonka cesarza ze straszliwą tragedją niemieckiego ludu, który przez lata broczył swoją krwią dla ambitnych celów „Cezara Germanów".

Teraz cesarz Wilhelm jest wzorem pokory i wszelkich cnót. Pamięć jego doskonale funkcjonuje, w głowie swojej ma całą encyklopedję, żyje bardzo skromnie i pracowicie, można go tylko porównać z legendarnym Barbarossą, który czeka w swoim zamku aż się Niemcy obudzą. Ale cesarz Wilhelm nie śpi, jak Barbarossa z legendy, ale czuwa i troską swoją otacza lud niemiecki, pytając się ciągle niebios, czy już nadeszła chwila opamiętania niemieckiego ludu.

Rację ma małżonka cesarza Wilhelma. Były cesarz niemiecki nie śpi, tylko czuwa i czeka rezultatów pracy niemieckich monarchistów. Czy się doczeka?

Wiadomości z kraju

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW. Onegdaj zakończył się zjazd sjonistów-rewizjonistów w Warszawie. Na ostatniem posiedzeniu wygłosił referat organizacyjny dr. Feldschuh. Zjazd zakończył się przemówieniem Żabotyńskiego.

ODCZYT WŁODZIMIERZA ŻABOTYŃSKIEGO. W ubiegłą sobotę wygłosił Żabotyński w kinie „Nowości" w Warszawie odczyt o 30-leciu sjonizmu. Odczyt zgromadził tłumy publiczności. Na wstępie poświęcił Żabotyński wspomnienie pośmiertne Włodzimierzowi Temkinowi.

ZGON LUDWIKI WAWELBERG. W ubiegłym tygodniu zmarła w Warszawie w sędziwym wieku Ludwika Wawelberg, żona znanego filantropa żydowskiego w Warszawie i twórcy szkoły technicznej. Ciekawe są dzieje tej kobiecy. Pochodziła ona z rodziny Berensonów, która przyjęła oddawna chrzest. Jedynie tylko Ludwika Wawelberg nie chciała przyjąć chrztu i dzięki jej wpływowi także jej mąż nie przechrzcił się, mimo że prawie cała jego rodzina przeszła na wiarę chrześcijańską.

Warto przypomnieć, że znany w Warszawie wydawca i właściciel „Kurjera Warszawskiego", Salomon Loewenthal był przez długi czas członkiem zarządu synagogi na Tłomackiem. Nagle wyjechał do Rzymu, tam przyjął chrzest i wrócił do Warszawy jako katolik pod nazwiskiem: Salezy Loewenthal. Główną rolę w jego chrzcie odegrała żona, która na kilka lat przed wychrzczeniem się Loewenthala, przyjęła chrzest wraz z córkami.

JEDNOLITE UMEBLOWANIE SĄDÓW. Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zwrócić się do wybitnych artystów z propozycją opracowania wzorów na meble dla sal sądowych, gabinetów sędziowskich i typowego mieszkania urzędniczego.

KLIMATYCE W ZAKOPANEM POD UWAGĘ! Zwracają nam uwagę nasi przyjaciele w Zakopanem, że w drodze na Lipki jakaś nieznana ręka umieściła szyldziki z napisami żydożerczymi. Klimatyka powinna te kompromitujące błazeństwa usunąć.

ZNACHORSTWO JAKO ZAWÓD. W Warszawie wykryto szajkę szarlatanów, którzy pod firmą młodego lekarza, Dra Szymońskiego utrzymywali „instytut lekarski" i sprzedawali w wielkich ilościach zioła lecznicze. Główny szarlatan Adrjan Bogusławski legitymował się jako „prof. Dr medycyny".

SAMOBÓJSTWO WYŻSZEGO URZĘDNIKA STAROSTWA. Urzędnik administracyjny VIII stopnia, Leonard Chrzanowski, niedawno przeniesiony z dyrekcji policji we Lwowie na własną prośbę do starostwa w Gródku Jagiellońskim, onegdaj w nocy strzałem rewolwerowym pozbawił się życia. Samobójstwo nastąpiło prawdopodobnie na tle rozstroju nerwowego.

TAJEMNICZE OKRADZENIE KOMISJONERA BANKOWEGO. Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna", onegdaj przed południem jeden z lwowskich największych banków wysłał rano na miasto ze zleceniem przeprowadzenia pewnej operacji finansowej, swego długoletniego i dotąd niposzlakowanego komisjonera, nazwiskiem Zuck, przyczem oddział banku wręczył mu pewną kwotę. Po powrocie Zuck oświadczył, że w jakiś zagadkowy sposób zginęły mu z teczki paczki banknotów 1, 2 i 5-dolarowe w sumie 2.800 dolarów. Zuck nie zdawał sobie sprawy, gdzie i jak te dolary znikły i twierdził, że ich nie mógł zgubić, lecz widocznie go okradziono. Dyrekcja banku odniosła się natychmiast do władz bezpieczeństwa, a te, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym zadecydowały, że aż do wyjaśnienia sprawy Zuck musi być uwięziony.

ECHO WIELKIEJ DEFRAUDACJI URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Włodzimierz Korol, urzędnik kolejowy w Zdołbunowie, aresztowany za sprzeniewierzenie około 60.000 zł na rzecz skarbu kolejowego, przyznał się w wydziale śledczym do popełnionego sprzeniewierzenia i szczegółowe w tej mierze złożył zeznania. Od kilku lat wpisywał fikcyjne kwoty do książek robotniczych, co czynił pod wpływem ciężkich stosunków materjalnych, spowodowanych chorobą żony i dzieci.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH. Na linji pomiędzy Lodzią a Piotrkowem dokonano ostatnio szeregu śmiałych kradzieży ze znajdujących się w biegu pociągów towarowych. Dzięki wysiłkom policji udało się schwytać na gorącym uczynku oderwania plomb w wagonach towarowych dwóch przywódców tej bandy: Józefa Gajdę i Józefa Haładaja.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m. 45	3 Wtorek 10 Tewet 5688	15 m. 33

JUŻ

wyłożone są od wczoraj do przeglądu publicznego spisy wyborców i wyborczyń do Sejmu i Senatu.

Będą one wyłożone przez dwa tygodnie, ato i leży w interesie własnym upewnić się bezzwłocznie, czy się nie jest w spisach pominiętym, a w danym razie — o ile nazwisko wyborcy lub wyborczyni jest opuszczone lub przekręcone — natychmiast wnosić reklamacje.

Reklamacja jest również konieczna, o ile myl nie podane jest imię, lub błędnie — zawód, lub fałszywie — adres.

Wszelkich wyjaśnień udzielają w Krakowie biura reklamacyjne Organizacji sjońskiej, które znajdują się:

Dla Śródmieścia i peryferyj przy ul. Florjańskiej 28, I. p.

Dla dzielnic VII, VIII. i części Dz. I. — przy ul. Stradom 13 w lokalu Tel-Awiw, I. p. of.

Dla Podgórza przy ul. Lwowskiej 15, w lokalu Tel Awiw I. p. of.

W lokalach tych znajdują się listy wyborcze które można przeglądać codziennie od 9—2 i od 5.30—9 wieczór.

Żydzi! Reklamujcie swe prawo wyborcze!

Krajowa konferencja Org. Mizrachi

W niedzielę odbyła się w Krakowie w wielkiej sali Kahału krajowa konferencja org. Mizrachi zach. Małopolski i Śląska przy udziale 117 delegatów reprezentujących 36 lokalnych organizacyj. Zjazd przywitali: p. Walkowski imieniem org. sjońskiej, p. dr Fischlowitz imieniem prezydjum Gminy żydowskiej, p. Samuel Spira imieniem Stow. kupców, p. dr Spiegel imieniem Keren Hajesod, pp Jüngster i Szragai imieniem org. młodzieży mizrachistycznej w Palestynie oraz p. Lang imieniem egzekutywy „Mizrachi" we Lwowie.

Porządek dzienny obejmowny cały szereg referatów o aktualnych problemach pracy palestyńskiej i krajowej. Obrady zakończyły się o godz. 1 w nocy uchwaleniem rezolucyj dotyczących różnych problemów pracy religijno narodowej.

Szczegóły zjazdu ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

Przebudowa rzeźni drobiu na pl. Nowym

Wczoraj rano odbyło się otwarcie rzeźni przy pl. Nowym, przebudowanej i odnowionej przez krakowską gminę żydowską kosztem 60.000 zł wedle nowoczesnych wymogów. W komisji dla zbadania rzeźni brali udział prezydent m. inż. Rolle, wiceprezydent Dr Wielgus, prezes gminy żydowskiej Dr Landau z członkami Rady wyznaniowej, naczelnicy wydziałów targowego, przemysłowego, budownictwa, delegaci fizykatu miejskiego, tudzież inspektor pracy. Prezydent Rolle wyraził uznanie za wykonanie rzeźni, poczem udzielone zostało gminie żydowskiej zezwolenie na otwarcie rzeźni, która we środę dnia 4 bm. oddaną zostanie do użytku publicznego. Projekt nowej rzeźni wykonał i robotami kierował r. inż. Weinberger, a budowę wykonała firma Liebling i Oberleder, która w drodze przetargu jako najtańsza robotę otrzymała. Z wiosną zostanie nowy plac targowy wybrukowany, tudzież zaprowadzone będzie światło elektryczne na placu Nowym.

Zmiana przepisów meldunkowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący sprawy ewidencji i kontroli ruchu ludności (urodzeń, zgonów i ślubów), sprawy meldunkowe i wreszcie sprawy dowodów tożsamości osób. Rozporządzenie to ureguluje dotychczasowe chaotyczne przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach kraju, odmienne niemal w każdem mieście.

Projekt jest obecnie uzgodniony w łonie zainteresowanych ministerstw, poczem przedłożony będzie do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Ukaże się on w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej prawdopodobnie jeszcze w ciągu stycznia.

— OSOBISTE W Krakowie odbył się onegdaj ślub znanego literata żydowskiego i redaktora „Hajntu", p. I. M Neumana (A. Fojgel) z Warszawy z p. Drową Alterową z Brzezówki (woj. olkuskie).

— KONIEC FERYJ ZIMOWYCH. W dniu wczorajszym skończyły się ferje świąteczne w szkołach średnich i powszechnych. Dziś rozpoczyna się normalna nauka.

W wyższych uczelniach ferje trwają do 8 bm. włącznie.

— TRADYCYJNA REDUTA PRASY, odbędzie się dnia 1 lutego br. w salach Starego Teatru. Redutę urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich na fundusz emerytalny dla wdów i sierót po dziennikarzach. Jest to jedyny w Krakowie bal reprezentacyjny.

— SAMOBÓJSTWO WOŹNEGO POCZTOWEGO Wczoraj nad ranem pozbawił się życia dwoma strzałami z rewolweru 33-letni Michał Stokłosa, woźny pocztowy urzędu Kraków 2 na dworcu głównym. Powód samobójstwa nieznany. Ciało desperata przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— NIEZNANA UMYSŁOWO CHORA. Przed paru dniami przytrzymano w gminie Chełm pow. Kraków dziewczynę, która w stanie chwilowego szału usiłowała się utopić w rzece Rudawa. Dziewczyna ta niewiadomego nazwiska robi wrażenie osoby dystyngowanej liczy około lat 19. jest prawdopodobnie Żydówką, wzrostu wysokiego, brunetka, ma włosy obcięte kręcone, twarz okrągłą, nos długi, gruby, oczy czarne duże, zęby zdrowe, ubrana w białą koszulę obszytą koronką na piersiach, jednostajną sukienkę różową, drugą sukienkę popielatą w paski, sweater zielony, pończochy popielate, czarne śniegowce w dobrym stanie, bez trzewików. Na pytania odpowiada, że nazywa się „Trewil", więcej nie umie podać i robi wrażenie umysłowo chorej. Odstawiono ją przez pogotowie ratunkowe z posterunku policji w Woli Justowskiej do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Interesowani winni zgłosić się w pow. komendzie policji w Krakowie przy ul. Starowiślnej.

— AWANTURA Z PIJANYMI KAPRALAMI. Ubiegłej nocy około godz. wpół do pierwszej Krawczyk Antoni i Adamus Ludwik, kaprale 6 pap. znajdując się w stanie nietrzeźwym zatrzymali w ul. Karmelickiej jadącego dorożkarza Kuraka Józefa. Krawczyk uderzył Kuraka szablą płazem w rękę, a gdy jadący dorożką Paweł Daniel zareagował na to, wówczas Krawczyk ciął Daniela w lewą rękę, zadając mu dość głęboką ranę. Na krzyk napadniętych, nadbiegł posterunkowy, który Krawczyka i Adamusa odprowadził do III. komisarjatu policji. Wezwana żandarmerja wojskowa zajęła się awanturnikami, zaś do rannego Daniela zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego który go opatrzył.

— OFIARA WŁASNYCH CZELADNIKÓW. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Piotr Karęda (lat 36) majster szewski, który przez swoich dwóch czeladników został pobity kopytami. Karęda doznał 24 ran tłuczonych na głowie i twarzy. Lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do domu.

— NA CZASIE. Smreczyński Stanisław zam. przy ul. Smoleńsk l. 23 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. z niezamkniętego przedpokoju skradziono mu futro męskie piżmakowe.

ZMARLI:

Adolf Zieger l. 53, Cywia Leuchter l. 80, Józef Storch l. 23, Pinkus Tislowitz l. 65.

ZE SPORTU

CYKL ODCZYTÓW ŻKS MAKKABI z dziedziny wychowania fizycznego i sportu żydowskiego zainaugurowany został w ubiegły piątek referatem Dra H. Lesera o „Idei Makkabi" w przepełnionym lokalu klubowym. Referent przedstawił zasadnicze postulaty i genezę sportu żydowskiego wogóle, a w szczególności krakowskiej Makkabi, wszystkie okresy rozwoju tego klubu od 1909 do 1927 r., zanalizował wytyczne zasady ideowe i sportowe pracy klubu w obecnej sytuacji oraz omówił szczegółowo sprawę związku światowego Makkabi i Żyd. Związku Sport. w Polsce.

MAKKABI—LEGJA MECZ PING-PONGOWY odbędzie się w przyszłym tygodniu w lokalu Legji. Obie sekcje wystawiają po 10 reprezentantów. Planowany jest również mecz Makkabi—Hakoah.

ZLOT WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH SEKCYJ KOLARSKICH W POLSCE, oraz założenie Związku Żyd. Tow. Kolarskich w Polsce w łonie Żyd. Związku Sportowego, planowane są w ciągu 1928 r.

KONFERENCJA DELEGATÓW ŻYDOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH W POLSCE celem porozumienia się we wspólnych sprawach, ewentualnie powołania do życia reprezentacji żydowskiego sportu w Polsce dla ochrony interesów sportu żydowskiego, a nawet zorganizowania Żyd. Związku Sportowego w ramach państwowych związków sportowych i Zw. Pol. Zw. Sp., a także związku światowego Makkabi, odbędzie się prawdopodobnie przed sezonem wiosennym. Decyzja zapadnie po walnem zgromadzeniu nowego PZPNu w Warszawie.

ODBYTE OSTATNIO DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE K. S. CRACOVIA wybrało następujący zarząd: Prezes: Dr. Edward Cetnarowski, wiceprezesi: Major Dr. Władysław Dziadosz, szef Bezpieczeństwa Woj. Krakowskiego, Dr. Ludwik Merz, adwokat, oraz Czesław Wiśniewski. Sekretarz Klubu: Zasadni Władysław; zastępca: Wasilewski Antoni, Skarbnik: Filipkiewicz Mieczysław; zastępca: Kapitan Gayda.

NOWY ZARZĄD SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ K. S. CRACOVIA. Kierownik: Dr. Hamczyc Włodzimierz, sekretarz: Zaradni Władysław. Członkowie Zarządu: Major Basztyga, Antoni Surowiecki, Porucznik Marjan Siekierski, Porucznik Alfons Kosman, Zygmunt Bujak, Dr. B. Steinberg, Rotmistrz Horoszkiewicz Kazimierz.

MISTRZOSTWA HOCKEYOWE KRYNICY: Legja—Cracovia 14:1, LTL—WTL 6:1, Legja AZS Wilno 3:0, WTL—CRACOVIA 4:1, LTL—AZS Wilno 7:0.

NARCIARZE NASI osiągają obecnie skoki ponad 40 mtr, a to Czech Br. do 48 mtr, Sieczka, Motyka, Cukier od 41—44 mtr. Na skoczni w St. Moritz osiągnęli Trojani (Szwajcarja) 62 mtr, Lislegaard (Norwegja) 63 mtr. Różnica ogromna! W dodatku trener norweski Pol. Zw. Narc Simonsen potłukł się na Gubałówce tak dotkliwie, że leży chory i nie może odbywać ćwiczeń z narciarzami olimpijskimi.

MECZE FOTBALLOWE. Genua: Włochy—Szwajcarja 3:2. Kairo: FTC Budapeszt—Repr. Egiptu 1:1. Aleksandria: Slavia Praga—KS Aleksandria 2:1. Wiedeń: Team A—Team B 6:1. Górny Śląsk: Amatorski KS—KS06 Załęże 2:1. KS07 Siemianowice—Pogoń Katowice 8:2, KS08 Mysłowice—Rozdzień Szopienice 7:2.

MISTRZOSTWA HOCKEYOWE POLSKI odbędą się 6—8 bm. w Zakopanem z udziałem AZSu i Legji warsz., AZS Wilno, Pogoń Lwów, TKS Toruń. Kraków nie skończył mistrzostw i niema mistrza, nie będzie zatem startował.

HOCKEY ZAGRANICĄ. Wiener Eisl. Ver.—Lawn Tennis Club Praga 11:2.

UGODA DEFINITYWNA MIĘDZY PZPNem I PLPNem została już 29.12 ub. r. zawarta i podpisana. 14 bm. ma się odbyć w Warszawie likwidacyjne zgromadzenie Ligi, 15 bm walne zebranie nowego PZPNu. Delegaci Ligi i PZPNu zwrócili się do PZPS o poparcie w sprawie subwencji dla nowego PZPNu a to w wysokości 50.000 zł skierowanej do PUWF i PW (20.000 na zaspokojenie długów starego PZPNu, 10.000 na urządzenie lokalu nowego PZPNu w Warszawie, 20.000 na przygotowania ekspedycji piłkarskiej do Olimpjady). Sprawa ilości klubów ligowych ustaloną została na 14 wraz z Cracovią.

W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH AKADEMICKICH W CORTINA D'AMPEZZO bierze udział drużyna polska hockeyowa i team narciarzy polskich. Zawody te odbędą się w I połowie bm.

FRANZ DIENER, pogromca Breitensträttera i najlepszy obecnie bokser Niemiec — jest Żydem.

KAROL KOŻELUCH, najlepszy zawodowy tennisista świata, otrzymał korzystną propozycję trenera w Wimbledon. Temsamem pozyskała Anglja, dążąca wszelkiemi siłami do odzyskania swego stanowiska w tennisie, znakomitego instruktora.

Wojewoda wołyński przy robocie wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 (N) Jak donoszą z Łucka, odbyła się u tamiejszego wojewody konferencja przy udziale 33 „działaczy" żydowskich, mających reprezentować związki kupców, rękodzielników, rabinat i „poważniejszych obywateli" z kilku miast wołyńskich. Wojewoda zaprosił tych działaczy chcąc poznać opinję „umiarowanego i religijnego odłamu społeczeństwa żydowskiego", przyczem zaznaczył, że w niedługim czasie zwola takąż konferencję działaczy obozu sjonistycznego. Powzięto uchwałę przeciw blokowi mniejszości narodowych, oraz zadeklarowano wierność i lojalność wobec państwa polskiego, przyczem akceptowano zasadę listy wyborczej o charakterze państwowym(?) i oświadczono się za popieraniem polityki marsz. Piłsudskiego. Dla okrasy wspomniano także o „braterskiem współżyciu i współpracy oraz równouprawnieniu wszystkich narodowości, zamieszkujących Wołyń. Wybrano wkońcu komisie redakcyjną dla wydania dwóch odezw do ludności żydowskiej oraz komitet „dla podtrzymania ścisłego kontaktu z wojewodą".

Berlińskie ponure przepowiednie o rokowaniach polsko-litewskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 2 1. (D) Wedle nadeszłych tu wiadomości z Kowna nie należy przed wiosną liczyć się z możliwością podjęcia rokowań polsko-litewskich. Według tych doniesień Waldemaras pragnie przed rozpoczęciem rokowań przebiczować w zgromadzeniu narodowem zmianę konstytucji między innemi ustanawiającą Wilno jako stolicę republiki litewskiej. W sferach berlińskich zapatrują się ostatnio znowu pesymistycznie na sprawę stosunków polsko-litewskich, a to tembardziej, że wedle posiadanych przez te sfery wiadomości, wybuchły znowu w ostatnich dniach utarczki band na pograniczu polsko-litewskim.

Skazani na śmierć za szpiegostwo

Berlin, 2 1 (D) Jak donoszą z Kowna, zapadł tam wyrok przeciw pięciu osobnikom za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Dwie osoby w tem jedna kobieta, zostały skazane na karę śmierci, pozostałe na długoletnie więzienie. — Skazańcy wnieśli prośbę o ułaskawienie, którą prezydent Semtona przypuszczalnie uwzględni dla zadokumentowania „łagodnego" kursu wobec Polski.

A Niemcy rokują z Waldemarasem

Berlin, 2 1 PAT, „Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania dyplomatyczne między Niemcami a Litwą posunęły się tak daleco, że spotkanie pomiędzy min. Stresemannem a premjerem Waldemarasem ma się odbyć w drugiej połowie stycznia w Berlinie. Przedmiotem rokowań mają być, jak twierdzi „Berliner Tageblatt" sprawy gospodarcze, a przedewszystkiem sprawa traktatu handlowego, pozatem umowa co do rybołóstwa i umowa graniczna.

Rokowania na wszystkich frontach...

Berlin, 2 1 PAT. „Berl. Tageblatt" donosi, że w ciągu stycznia podjęte zostaną na nowo rokowania handlowe między Niemcami a Czechosłowacją, oraz między Niemcami a Węgrami i Austrją.

Przedstawicielstwa Polski i Niemiec — ambasadami?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1. (N) Jak słychać, odbywa się wymiana zdań w sprawie podniesienia poselstw niemieckiego i polskiego, akredytowanych przy rządach w Warszawie i w Berlinie, do stopnia ambasad.

Nastąpić to ma po zawarciu układu handlowego między Polską a Niemcami. Jako ambasador Polski przy rządzie Rzeszy ma być przewidziany książę Janusz Radziwiłł.

Zderzenie pociągów nad przepaścią

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2 1 (D) Donoszą z Zurychu o tragicznym wypadku kolejowym na przestrzeni między St. Moritz a Chur. Na wielkim wiadukcie wzniesionym na wysokości 65 metrów nad przepaścią Vilisur najechały na siebie dwa pociągi zmierzające w przeciwnych kierunkach. Jedynie okoliczności, że obie lokomotywy wskutek zderzenia zahaczyły o siebie przypisać należy, że pociągi nie runęły w przepaść. Mimo to katastrofa pociągnęła za sobą zranienie znacznej ilości osób.

* * *

Paryż, 2 1 (P) Jadący autobus po przejechaniu przechodnia skręcił tak fatalnie, że wjechał w dom, powodując oberwanie się balkonu. Dwie osoby zostały zabite, 15 rannych.

Elektryczność z promieni słonecznych

(Sil) Z Chicago przychodzi wiadomość, że fotochemik W. Raleigh skonstruował aparat przemieniający ciepło słoneczne w energję elektryczną. Wiadomość ta, gdyby się okazała prawdziwą, może mieć niesłychane wprost następstwa. Mielibyśmy przed sobą urzeczywistnienie snu wszystkich techników i rozwiązanie problemu, który dotychczas uchodził za utopję.

Od dłuższego czasu zastanawiano się tak w Niemczech, jak i Francji nad sposobami magazynowania ciepła słonecznego, atoli wszystkie te eksperymenty były dotychczas bezskuteczne. Jak wiadomo, światło słoneczne i elektryczność są bądź bądź jako zjawiska etern ze sobą spokrewnione. Te tylko z zachodzi między niemi różnica. Fale świetlne są bardzo małe, a fale elektryczne stosunkowo dość duże. Podczas gdy długość widzialnego światła pozostaje daleko poza tysiączną częścią milimetra, to fala elektryczna może być minimalnie większą od 5 milimetrów, nie mówiąc o falach długich na 100 metrów. Chodziło więc o to, by skonstruować maszynę, któraby potrafiła przedłużyć fale światła słonecznego, zmieniając jego intenzywność. Wychodzono przytem z założenia, że światło słoneczne zmienia chemiczną strukturę niektórych ciał. Otóż już przedtem udało się takie zmienione pod wpływem słońca związki chemiczne doprowadzić w ciemni do stanu pierwotnego i zamienić energję słoneczną na energję elektryczną. Suma tej energji była jednak minimalną, a dotychczas nie udało się większych ilości energji elektrycznej wydobyć ze słońca. Otóż wynalazek fototechnika amerykańskiego rozwiązałby problem i stanowiłby nową epokę w rozwoju ludzkości.

Zgon działacza sjonistycznego we Wiedniu

Wiedeń, 2 1 ŻAT. Zmarł tutaj przeżywszy lat 58 prezes zarządu kierownictwa Keren Hajesodu w Austrji i dyrektor wiedeńskiego Länderbanku dr Eppler. Zmarły brał czynny udział w ruchu sjonistycznym.

—o—

Sprawcy napadu na Nowaczyńskiego niewykryci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 (Sin) Śledztwo w sprawie napadu na p. Nowaczyńskiego nie dało dotychczas konkretnych wyników. Nowaczyński czuje się już o wiele lepiej i prawdopodobnie w przeciągu trzech tygodni zupełnie wyzdrowieje.

Przed procesem b. posłów białoruskiej Hromady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1 (N) Jak donoszą z Wilna, żony znajdujących się w więzieniu we Wronkach, b. posłów Hromady białoruskiej, otrzymały od wileńskich władz sądowych zawiadomienie, iż w dniach najbliższych więzionym posłom białoruskim doręczone zostaną akty oskarżenia.

Adwokaci obowiązani są nosić czarne ubrania na rozprawach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1. (N) Tutejsza Izba adwokacka wydała w swoim czasie zarządzenie, aby adwokaci na rozprawach nosili ciemne ubrania. Zarządzenie to nie było dotychczas przestrzegane. Wobec tego Izba wydała obecnie przypomnienie zaznaczając, że adwokaci, którzy przychodzić będą na rozprawy sądowe w jasnych ubraniach, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ocaleni...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 (Sin) Dzisiaj miała się odbyć w Warszawie rozprawa doraźna przeciwko Władysławowi Szewczykowi i Feliksowi Staniewiczowi, oskarżonym o zbrodnię morderstwa. Sprawa ta jednak została przekazana do postępowania zwyczajnego, a to na skutek zniesienia sądów doraźnych na terenie b. Kongresówki.

Napadnięte przez stado wilków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 1 (N) Z Wilna donoszą, że na pograniczu polskiem w miejscowości Uciany ziemianka z folwarku miejscowego powracając saniami z dzieckiem do domu, napadnięta została przez stado wilków. Kobieta zacięła konie i poczęła uciekać, lecz wkońcu konie wyczerpane padły. W oczach kobiety rozjuszone bestje porwały i rozszarpały dziecko, poczem rzuciły się na nią. Na wołania nieszczęśliwej nadbiegli wieśniacy i odpędzili wilki strzałami. Nieszczęśliwą matkę okropnie pokaleczoną przez wilki przeniesiono do folwarku w stanie nieprzytomnym.

Eksplozja gazu w kopalni

Sosnowiec, 2 1. (N) Na kopalni „Mortimer" w Zagórzu, należącej do towarzystwa sosnowieckiego, nastąpiła eksplozja gazu. Dwóch robotników, którzy odnieśli ciężkie obrażenia, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Bank Polski a stabilizacja lira

Wiedeń, 2 1 (D) Z Rzymu donoszą: Wśród banków państwowych, które w związku ze stabilizacją lira udzieliły pożyczki włoskiemu bankowi emisyjnemu, znajduje się obok Federal Reserve Bank, Bank of England i Banque de France, również Bank Polski.

Znaczny wzrost eksportu

wyrobów łódzkich w roku 1927

Warszawa. 2. 1. (Sin) Z wydanego ostatnio sprawozdania związku przemysłu włókienniczego w Polsce wynika, że w ciągu roku 1926 wywieziono z Łodzi zagranicę wyrobów włókienniczych wagi 4.511.451 kg., wartości 43.103.000 zł. W ciągu zaś 11 miesięcy roku 1927 wywieziono 6.343032 kg towarów włókienniczych, wartości 67.450.000 zł. Wzrost więc eksportu towarów włókienniczych biorąc pod uwagę tylko 11 miesięcy roku 1927 wyraża się cyfrą 40 proc. pod wzgędem wagi towarów, zaś cyfrą 56 proc. pod względem wartości towarów. Największym odbiorcą była Rumunja, do której wywieziono towarów za 20 miljonów zł. Rzecz charakterystyczna, że na drugiem miejscu wśród odbiorców wyrobów łódzkich figuruje Litwa, która mimo stanu wojennego kupiła za przeszło 4 miljony zł. Do Gdańska wywieziono towarów włókienniczych za 3 miljony, na Bliski i Daleki Wschód i do krajów nadbałtyckich za taką samą sumę. Do Austrji, Węgier i Jugosławji wywieziono za 1.340.000 zł, do Ameryki za 1.400.000 zł, do Rosji za 825.000 zł, do Anglji za 762.000 zł., do Danji za 600.000 zł.

Warszawa, 2 1. (Sin. Ze względu na to, że istnieje u nas wielki nadmiar produkcji przędzy, związek eksporterów włókienniczych w Łodzi przystąpił do utworzenia konsorcjum wywozu zagranicę przędzy polskiej. Konsorcjum będzie się starało zdobyć rynki zbytu w Rumunji i Jugosławji.

Budowa gmachu dla Bibljoteki Narodowej

w Jerozolimie

Haga, ŻAT. W związku z podróżą europejską rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dr Magnesa, odbyło się w Hadze posiedzenie kuratorjum fundacji im. Dawida Wolfsohna. Zmarły prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej Dawid Wolfsohn przeznaczył w swoim testamencie tę fundację która ma finansować budowę gmachu żydowskiej bibljoteki narodowej w Jerozolimie. Kuratorjum fundacji, do którego obok dr Magnesa należą również dr Edward Leszyński z Berlina, konsul holenderski w Jerozolimie p. Kann i dr Schlössinger, uchwaliło przeprowadzić budowę gmachu w ciągu roku. Gmach ten będzie zbudowany z żelazo betonu, ponieważ ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie wykazało trwałość tego materjału.

Uchwała kuratorjum fundacji im. Wolfsohna posiada wielkie znaczenie w obecnej chwili, ponieważ przy projektowanej budowie bibljoteki narodowej znajdzie zatrudnienie większa liczba bezrobotnych żydowskich.

100.000 dol. na założenie katedry języka żydowskiego na U. H.

Nowy Jork. (ŻAT) Wydawca wielkiego dziennika żydowskiego w Nowym Jorku „The Day" (Der Tog) p. Dawid Shapiro ogłosił w swojem piśmie, że składa osobiście do dyspozycji funduszu założenia katedry żydowskiej na uniwersytecie hebrajskim całą sumę 100.000 dolarów bez uciekania się do subskrypcji publicznej. Podczas bankietu na cześć 13-lecia istnienia dziennika „Der Tog", gdy p. Shapiro zgłosił swój wniosek o założeniu katedry przy uniwersytecie hebrajskim, złożył on osobiście na ten cel 10.000 dolarów, pozostała zaś suma 90.000 dolarów miała być zebrana wśród zwolenników tej katedry.

Grobowiec Tutankhamena okradziony

Warszawa, 2 1 (Sin.) „United Press" donosi z Kairo, że wczoraj została tam otwarta czwarta komora grobowca Tutankhamena w Luksorze. Otwarcia oczekiwano z wielkiem napięciem. Nie znaleziono jednak spodziewanych skarbów, a tylko kilka przedmiotów ze złota. Złodzieje bowiem okradli grobowiec, organizując lepszą ekspedycję, aniżeli naukowa.

Śnieg grubości 3 ech metrów nad Adrjatykiem!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2. 1. (D) Na wybrzeżu morza Adrjatyckiego szaleje straszliwa burza, w następstwie której przerwana została komunikacja oraz wstrzymana akcja usuwania śniegu, które go warstwa dochodzi gdzieniegdzie do 3 metrów grubości.

Groźba wylewów w Anglji

Londyn. 2. 1. (L) Obawiają się tutaj następstw odwilży i topnienia nagromadzonej wielkiej ilości śniegu. Dotychczas śnieg topnieje stopniowo. Gdyby zaczął tajać nagle, grozi łyby wylewy w dolnym biegu Tamizy, o czem nadbrzeżni jej mieszkańcy zostali ostrzeżeni. Na wielu drogach ruch nie może być jeszcze podjęty.

WESOŁY KĄCIK

Z OKAZJI NOWEGO ROKU.

złożono życzenia:

Wicepremjerowi Bartlowi — aby dla oszczędzenia mu fatygi, sesje przyszłego sejmu były równocześnie otwierane i zamykane

Ministrowi Składkowskiemu — dobrego szofera.

Ministrowi Meysztowiczowi — ogólnego, raz na zawsze „wyinterpretowania" Konstytucji.

Ministrowi Romockiemu — rozkwitu kolei państw. dzięki skasowaniu biletów wolnej jazdy dla posłów.

Ministrowi Miedzińskiemu — orderu licznika.

Wojewodzie hrabiemu Borkowskiemu — dopuszczenia do herbu cadyka z Bełza

P. Pryłuckiemu — honorowej jarmułki.

Uczestnikom zjazdu rabinów — wygodnego miejsca w przedpokojach starostów

Członkom komisji do spraw mniejszościowych — wydania książki pt „Prace komisyj czyli bajeczki dla grzecznych dzieci".

Partji Pracy — wyborców

P. p. Hamerlingowi, Korfantemu, Popielowi i w. innym — utworzenie partji „niezupełnie czci pozbawionych".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **POGODA W DNIU DZISIEJSZYM.** (Biuletyn P.I.M.) W dalszym ciągu jeszcze dość pogodnie i mroźno. Tylko na północy Polski zachmurzenie większe oraz wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. W górach wiatr halny.

—o—

— **HASZACHAR—PRZEDŚWIT".** Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. Seminarjum ekonomji prowadzone przez kol. Dr. K. Steina.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 1. Sytuacja na rynku efektów i walut na ogół bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 154, Hipoteczny 1.23, Sp Zarobkowych 88, 89, Tohan 14.25, 14.60, Zieleniewski 2, Trzebinia 0.64, Górka 99, 100, Siersza górnicza 14, 14.50, Niemojowski 2.45, Krakus 0.32, Chybie 5.90, Piasecki 16.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie nieco silniejsze Zieleniewskim i Piaseckim po kursach lekko mocniejszych i większych obrotach. Mocniej również notowano Sierszę górniczą i Tohan. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian w słabych obrotach. Ruch na ogół niewielki.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Jedynie transakcji dokonano trzema papierami, reszta w zupełnem zaniedbaniu. Płacono Cegielski 50.50 (nieco mocniej), Jaworzno 22.25 i Len 0.20. Obroty minimalne.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny przy dostatecznej ilości materjału Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 88 7 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.45 Lwów got. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół Bank Polski płacił bez zmiany, za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 1 PAT. Akcje: Bank handl warsz 123, Bank Polski 155.50, 155, Grodzisko 35, Cukier 79, 78.60, 79.50, Węgiel 109.50, 109.75, Nobel 45, Cegielski 48, Lilpop 40.75, 46, Ursus 14, Zieleniewski 17.60, Starachowice 66.25, 66.50, Borkowscy 20.5, Dolarówka 63.50, 5 proc. konwersyjna 65.25, 10 proc. kolejowa 102.25, 102, 5 proc. kolejowa konwersyjna 61.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93, 92.

Waluty: Londyn 43.52 i trzy czwarte, 43.635, 43.42, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.105, 35.19, 35.02, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 172.175, 172.61, 171.74, Włochy 47.20, 47.32, 47.08.

Giełda poznańska

Giełda poznańska z 2 1: Giełda zupełnie bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 1 PAT. Waluty: Amsterdam 285.50, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 168.62, Bruksela 98.83, Budapeszt 123.63, Bukareszt 4.35 i jedna czwarta, Londyn 34.50 i jedna czwarta, Medjolan 37.345, N. Jork 706.45, Paryż 27.81 i trzy czwarte, Praga 20.93 i jedna ósma, **Warszawa 79.19—79.47,** Zurych 136.39, Amerykańskie 704, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.85, Włoskie 37.20, Jugosłowiańskie 12.37 i jedna czwarta Holenderskie 284.25, Czeskie 20.89, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136.15.

Akcje: Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.56, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.50, Kreditanstalt 66.40, Länderbank 22.65, Merkury 27.75, Ziwnosteńska 112.75, Północna 11.43, Czerniowce 59.50, Austrj. Kol Państwowe 29.05, Południowa 11.60, Goleszów 117, Cement 70, Alpiny 44.55, Berg u. Hutten 770, Krupp 17.10, Poldi Hütte 151.75, Rima 141.85, Skoda 262.95, Siersza 11, Zieleniewski 16.75, Fanto 7.50.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 1 PAT. Paryż 20.39, Londyn 25.28 i trzy czwarte, N. Jork 5.17 i siedem ósmych, Belgja 72.175, Włochy 27.38, Hiszpanja 88.275, Holandja 209.425, Berlin 123.60, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.75, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.735, Praga 15.345, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i trzy czwarte, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.675, Bukareszt 3.185, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 221 i trzy ósme

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Z dniem dzisiejszym zrzeszenie kobiet żydowskich otwiera bogato zaopatrzoną w czasopisma Czytelnię — w lokalu własnym Rynek Główny 29 I. p. Czytelnia otwartą będzie codziennie od 5—8 wieczór. Tamże odbywać się będą odczyty i seminarja. Pierwsze seminarjum palestyńskie (dla wszystkich członkiń) na temat „Nowa poezja palestyńska" cz. IV. prowadzi p. B. Katz dziś o godz. 5.30 wiecz.

DROBNE OGŁOSZENIA

BUCHALTER-bilansista, bez zajęcia, znajdzie zarobek przez udzielenie lekcji księgowości. Zgłoszenia pod „Dwa tygodnie“ do Adm. „N. Dzien.“ 4g

ZEGARMISTRZ A. L. Mayer, Kraków, ul. Długa 23, poszukuje zdolnego pomocnika. Warunki według umowy, ewentualnie z utrzymaniem i mieszkaniem. 1g

SPÓLNIKA z objektem fabrycznym, obszernym (gaz i elektryka oraz woda konieczne), ewentualnie z odpowiednią parcelą i większą gotówką lub samą gotówką około 100.000 Zł. przyjmie rentowne i pracujące pełną parą przedsiębiorstwo, celem powiększenia produkcji i dalszej rozbudowy. Zgłoszenia: pod „synekura“ do Adm. „N. Dziennika“. 3

BIURO INFORMACYJNE Związku Wierzycieli poszukuje zdolnego, uczciwego korespondenta na Kraków, obeznanego z czynnościami informacyjnemi. Zgłoszenia w sekretarjacie, Kraków, Mikołajska 6, I. piętro. 1x

PODRÓŻUJĄCY z branży żelaza sztabowego do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany. Zgłoszenia pod „Nt“ do adm. Now. Dziennika. 4927g

POSZUKUJE SIĘ panny do pomocy w gospodarstwie i obsługi rekonwalescenta. Wikler, Koletek 5. I. p. od 2—3. 4928g

[illegible] ZŁOTYCH oszczędza każda Pani, dając pończochy do naprawy elektrycznym epokowym wynalazkiem: Leserkiewicz i Ska, Kraków, Plac Szczepański 2. 3224 x

Przetargi publiczne.

Dnia 11 stycznia 1928, o godzinie 11-tej odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Grobla, powiat Bochnia, przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż w zrębach z roku 1927/28 kłód dębowych w stanie wyrobionym loco las, o przybliżonej masie w oddziele lasu 5, w ilości około 320 metrów sześc., w oddziele lasu 27 w ilości około 30 metrów sześc., w oddziele lasu 37 w ilości około 230 metrów sześc.

Odległość zrębów od stacji kolejowej w Niepołomicach 13—15 klm.

Oferty należycie ostemplowane, z zapodaniem ceny za 1 metr sześc. loco las, z kwitem na złożone wadjum, przyjmuje do godziny 11-tej dnia 11 stycznia 1928 r. Nadleśnictwo w Grobli, gdzie są do przejrzenia także bliższe warunki sprzedaży.

•

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje konkurs na dostawę 5 jednokonnych wozów typu „d2“ (karjolka), służących do przewozu poczty. Szczegółowych informacyj udzieli Oddział Gospodarczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3/III.

Oferty wnosić należy do dnia 14 stycznia 1928 r. do godz. 12 w południe.

•

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę:

a) 60,000.000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 25 g., a mianowicie: 1) 11,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Najprzedniejszy Turecki“; 2) 27,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Przedni Turecki“; 3) 32,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Średni Turecki“ i

b) 1,500.000 sztuk dwukolorowych etykiet do pakowania tytoniu „Najprzedniejszy Macedoński“ po 50 g.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim“ Nr. 292, 293 i 294.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1928: około 23.000 metrów sześc. tłucznia; około 40.000 metrów sześc. żwiru rzecznego, sianego; około 3.000 metrów sześc. żwiru do robót betonowych: około 3.800 metrów sześc. piasku pojedyńczo sianego (budowlanego): około 1.600 metrów sześc. piasku podwójnie sianego.

Termin składania ofert upływa dnia 26 stycznia 1928 r.

Bliższe szczegóły nabyć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio, za poprzedniem złożeniem w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych, lub też po nadesłaniu pocztą należności w kwocie Zł. 2·—.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana